św. Anny 12 Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, poniedziałek 23 stycznia 1933 Nr. 23

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowe. Telefon Nr 102 79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 r. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.



## Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):



# „Profesorskie" posiedzenie sejmowej komisji oświatowej

## Przedstawiciele nauki polskiej o nowym projekcie ustawy akademickiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 1. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. Sala przedstawiała niezwykły widok. W komisji tej prócz posłów wszystkich klubów sejmowych wzięli udział prezes Polskiej Akademii Umiejętności, rektorzy uniwersytetu warszawskiego i politechniki warszawskiej, prezes konferencji rektorów prof. Kutrzeba i cały szereg profesorów wyższych uczelni. Sala robiła wrażenie Akademii Umiejętności. Profesorowie przemawiali od godz. 10 rano do godz. 3.30 popołudn'u. Mowy ich były nieco przewlekłe, gdyż profesorowie naogół przedstawili argumenty już wyłożone w szeregu artykułów w specjalnej książce, przyczem obrońcy autonomji starali się w swoich przemówieniach złagodzić te momenty, które najwięcej rzucają się w oczy a mianowicie momenty rozruchów i ekscesów.

Pierwszy zabrał głos prezes Polskiej Akademii Umiejętności

PROF. KOSTANECKI,

oświadczając, że przebieg rozruchów młodzieży w Polsce nie był tak poważny. Poważniejsze rozruchy były zagranicą. Młodzież poza pierwszym rokiem studjów zachowuje się spokojnie. Jest to wpływ uniwersytetu. Ze stanowiska nauki chodzi w pierwszym rzędzie o harmonję wewnętrzną, harmonję w stosunku do młodzieży i ministerstwa

Następnie przemawia

PROF. SIERPIŃSKI,

prezes Towarzystwa Naukowego w Warszawie, jeden z rzeczników numerusu clausus, który krytykuje projekt ustawy o szkołach akademickich i twierdzi, że poza Rosją sowiecką i Włochami niema takich prób zniesienia autonomji. We Włoszech usunięty został z katedry znakomity matematyk, prezes rzymskiej akademji, co wywołało niesłychane oburzenie w całym świecie naukowym. Ustawa obecna daje możność usuwania profesorów.

Zabiera głos prezes konferencji rektorów

REKTOR U. J. PROF. KUTRZEBA

Analizuje on poszczególne artykuły projektu rządowego i uprawnienia, jakie nabywa minister poczem przystępuje do omówienia sprawy młodzieży. Młodzież sprawia ciału profesorskiemu nieraz trudności. Trudności te zresztą wynikają nie z samej młodzieży, lecz raczej ze stanowiska społeczeństwa. Społeczeństwo jest tak roznamiętnione i rozpolitykowane, że odbija się to na młodzieży i doprowadza do tego, że młodzież o różnych programach nie chce zasiadać we wspólnej sali. Wszystkie ugrupowania polityczne starszego społeczeństwa sięgają po tą młodzież. Na inauguracyjnych zebraniach organizacyj akademickich przeważają różne czynniki pozauniwersyteckie. Otwarcie przyznam, że nie pragnąłbym tam widzieć nikogo ani przedstawicieli ugrupowań rządowych, czy antyrządowych prawicy, czy lewicy. Pragnąłbym jaknajbardziej aby nas pozostawiono tete a tete z młodzieżą, bo w ten sposób najła twiej dojdziemy z nią do porozumienia.

Stawia się nam profesorom zarzut, że nie umiemy dobrze tej młodzieży wychowywać, dlatego chce się nam odebrać rząd dusz, przypuszczając, że ministerstwo zrobi to lepiej. Chodzi tu zwłaszcza o stowarzyszenia, aby odjąć władzom uniwersyteckim prawo zatwierdzania tych statutów i przelać to prawo na ministra. Nam zależy na tem, aby te koła ideowe zostały pod naszą opieką. Skoro młodzież czyta gazety, i nawet w gimnazjach chce się, by czytano gazety, to trudno, ażeby nie miała namiętności politycznych. Istnieją dwa typy w społeczeństwie: typ zachodni i typ wschodni. Czy chcemy mieć typ zachodni, czy wschodni? Oto pytanie.

Zkolei przemawia rektor uniwersytetu warszawskiego, prof. Ujejski, dalej rektor politechniki warszawskiej, prof. Chrzanowski, który oświadcza: Dotyka nas sprawa nadzoru nad stowarzyszeniami młodzieży. Nadzór ten winny mieć uczelnie same. Represjami nie można usunąć tych prądów które panują wśród młodzieży. Przeciwnie mogą się one wtedy przenieść na szerszą arenę.

Rektor Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego

PROF. SOSNOWSKI

twierdzi że młodzież jest najbardziej wojownicza na pierwszym roku studjów. Młodzież uchwala rzeczy, o których zapomina w ciągu dwóch tygodni. Ukrócić należy wady nie bujnej młodości, ale wady charakteru. Odpowiednio oddziaływać mogą tylko ci, którzy są w ciągłej z tą młodzieżą styczności.

## W obronie projektu

Prof. Kamil Stefko ze Lwowa występuje w obronie ustawy, twierdząc, że postępowanie dyscyplinarne powinno być sprężyste. Prof. Czerny ze Lwowa oświadcza, że zmieniła się młodzież pod względem jakościowym. Dziś młodzież kpi sobie z władzy uniwersyteckiej, opartej na obecnej ustawie i dlatego trzeba ją ująć w jeden przepis. Niema to bynajmniej oznaczać, by nowa ustawa miała mieć charakter represyjny. Przepisy muszą być takie, aby młodzież wiedziała, że niedopuszczalne wybryki i przekroczenia ustawy zostaną ukrócone.

(Dokończenie na stronie 3-ciej).

**JÓZEF CAILLAUX**
**b. premjer Francji**

# Anarchja gospodarstwa i ducha

Na wszystkich rogach ulic słyszymy codziennie powtarzające się zdanie, głoszone szczególnie przez młodych ludzi: „Przeżywamy okres przejściowy.“ „Stoimy na punkcie zwrotnym historji.“

Wszystkie epoki są niczem innem, jak okresami przejściowemi.

Opłaca się trud zatrzymania się przy tej, samo przez się zrozumiałej rzeczy. Leży już w istocie ludzi, że w momencie wybuchu ciężkiego kryzysu lub przeciągania się tego kryzysu przez dłuższy okres, wierzą oni w prawdopodobieństwo komplet nych przemian politycznych lub gospodarczych.

Gdy czytamy głosy dawniejszych pisarzy, szczególnie z okresu ostatniego stulecia, to możemy łatwo stwierdzić, że każda depresja gospodarcza powodowała z jednej strony te same obawy, z drugiej zaś strony te same nadzieje, co dzisiaj. Zaledwie jednak burza kryzysu przeszła, wróciło wszystko do stanu zupełnej równowagi, lub też częściowo równowagi. Ludzkość zdążała naprzód. Można się założyć, że i przyszła sytuacja nie ukształtuje się inaczej, naturalnie z tem zastrzeżeniem, że droga po której zdążać będziemy, nie będzie prowadziła ku przepaści, przyczem nie jest rzeczą niemożliwą, że w pewnych chwilach odejdziemy od właściwych dróg.

Nie wszystko jest słuszne, co młodzi nowatorzy podnoszą przeciw obecnemu systemowi gospodarczemu. Stwierdzają oni, że ludzkość coraz bardziej udoskonala swe warunki bytowania. Z każdą chwilą zwycięża ona opór natury, a jednak nie udaje się jej przeprowadzić organizacji siebie samej w ten sposób, aby mogła dla dobra wszystkich użytkować te skarby natury, które zdołała wydrzeć ziemi. **Gospodarstwo uregulowane jest w sposób tak niefortunny, że przeważna część wynalazków przyczynia się jedynie do wywoływania anarchji i niepokojów społecznych.**

Ci młodzi nowatorzy atakują każdego, kto opowiada się za zastosowaniem „moratorjum dla wynalazków“. Na ataki te należy odpowiedzieć, **że świat cierpi głównie z powodu braku organizacji.** Każde powstanie nowego wynalazku zakłóca porządek w gospodarstwie. Sytuacja uległaby złagodzeniu, gdyby nowe wynalazki mogły znaleźć swe normalne miejsce w ogólnym organizmie społeczno-gospodarczym.

W jaki sposób możnaby cel ten osiągnąć?

Zasady gospodarcze Karola Marxa nie przyczyniają się w żadnym wypadku do rozwiązania palącego problemu, w jaki sposób możnaby przystosować znajdującą się w ustawicznym rozwoju technikę do niezbędnej konieczności utrzymania stałości gospodarczej. Przestarzałe dogmaty marksizmu, leninizmu i socjalizmu muszą być usunięte.

Kto zastanawia się gruntownie nad obecnym kryzysem gospodarczym, ten musi dojść do wniosku, **że żyjemy w czasie, w którym anarchja gospodarcza dotrzymuje zupełnie kroku anarchji duchowej.**

*

Czy przypadkiem nie przesadzam? Czy nie jestem może „wielbicielem dawnych czasów“?

Przecieram sobie oczy i spoglądam dookoła siebie. Tego co się dzieje z tamtej strony Karpat nie chcę wogóle brać pod uwagę. Mówi się, że G. P. U. stanowi jedynie dalszy ciąg ochrany. Nie jestem przekonany o słuszności tego twierdzenia, wiem jednak, że Rosja była zawsze krajem cierpień i że Iwan Groźny, a nawet Piotr Wielki utorowali drogę Stalinowi. Nie chcę się również zatrzymywać przy tem tragicznem widowisku, jakie roztacza przed nami Europa wschodnia. Prawie codziennie donoszą telegramy o wstrząsających zamieszkach w Macedonji i okolicy. Czy nie dowiedzieliśmy się dopiero niedawno, że w więzieniach Macedonji ludzie się nawet wzajemnie mordują? W Polsce i w niektórych krajach bałkańskich toczy się wojna przeciw Żydom. Opisywanie straszliwych okrucieństw, jakich w ostatnich latach dokonywano z drugiej strony Dunaju, mogłoby wypełnić potężny tom.

Czy koło historji obraca się w ten sposób, że po wieku, który może nie był okresem najwyższej twórczej inteligencji, który jednak można uważać za wiek głębokiego człowieczeństwa, zmuszeni obecnie jesteśmy tonąć coraz głębiej w bagnie, o którem sądziliśmy, że pozostanie naszym potomkom na zawsze nieznane? Z uczuciem obawy zastanawiamy się nad tem pytaniem, kiedy czytamy, że **w poszczególnych częściach Nowego Świata niewolnictwo zmartwychwstaje w formach pełnych nienawiści.** Kradzieże, rabunki i mordy stanowią broń przemytników alkoholowych. Za oceanem toleruje się straszliwe prawo lynchu. **Toleruje się handel więźniami, tymi mianowicie, którzy nie zostali przez swych dozorców więziennych zabici.** Nie należy mnie posądzać o opowiadanie rzeczy nieprawdopodobnych. Posłuchajmy lepiej następującej strasznej wiadomości: **Przed kilkoma miesiącami złapano w Jacksonville niejakiego Arthura Maillefera z powodu jakiegoś przestępstwa i wpakowano go do ciasnej skrzyni drewnianej, poczem wystawiono go na działanie palących promieni słonecznych Florydy, tak długo, dopóki ten nieszczęśliwy człowiek nie został zupełnie ugotowany. Podobnych okrucieństw nie znało przecież średniowiecze.**

*

Chodzi tu napewno o wypadek pojedynczy. Chcę w to chętnie wierzyć. Ale stałym zwyczajem jest wypożyczanie więźniów, których oddaje się do dyspozycji właścicielom kopalń. Więźniowie ci muszą wykonywać najcięższe roboty przymusowe. Dziewięciu na dziesięć umiera z wyczerpania. **Dawniej mieli właściciele niewolników interes w tem, aby swą ludzką trzodę utrzymać w stanie zdrowym.** Obecnie nie robią sobie jednak ludzie, utrzymujący niewolników, nic z tego, że powierzone im ludzkie istoty giną w marny sposób. Chodzi im jedynie o to, aby z tych nędznych, niedożywionych ludzi wycisnąć maximum pracy. Po śmierci tych ludzi czerpią ci siepacze niewolników nowe ofiary z olbrzymich zbiornic niewolników, jakie stanowią więzienia amerykańskie.

**Dzieje się to w wielkim kraju, który pyszni się trjumfami gospodarczemi i który podjął się zadania przywrócenia Starego Świata do rozumu.**

Ten upadek moralnej cywilizacji musi wywołać największy niepokój wśród tych, którzy zajmują się wielkiemi problebami chwili bieżącej. **Nie istnieje żaden rozwój socjalny, jeśli nie opiera on się na rozwoju moralnym.** Przeobrażenie systemu gospodarczego jest tak długo rzeczą niemożliwą do przeprowadzenia, dopóki trwa stan anarchji moralnej. Szczęścia ludzi nie osiąga się przez technikę, nie fabrykuje się go w sposób seryjny. Kultura duszy, duchowe udoskonalenie człowieka stanowią podwaliny postępu ludzkości.





# Aresztowania po ekscesach w Czerniowcach

Czerniowce, 21. 1. ŻAT. Ludność żydowska w Czerniowcach znajduje się pod wrażeniem krwawych wypadków antyżydowskich. Na mocy zarządzenia prokuratora aresztowano w związku z temi wypadkami prezesa stowarzyszenia studentów rumuńskich Dobosza Bocaoraz wiceprezesa tegoż związku Dusceanu. Równocześnie aresztowano trzech młodzieńców żydowskich(!) Sternberga, Chanesa i Rettera.

Wczoraj 500 studentów rumuńskich demonstrowało przed domem ministra dla spraw Bukowiny. Demonstranci domagali się zwolnienia aresztowanych przywódców rumuńskich akademików. Większy oddział policji rozpędził demonstrantów. W ciągu dnia wczorajszego sklepy żydowskie w Czerniowcach były zamknięte. Prasa ostro krytykuje policję, która nie potrafiła zapobiec rozruchom.

## Wyjazd marszałka Piłsudskiego na Riwjerę?

Według krążących pogłosek minister Spraw Wojskowych Piłsudski ma spędzić swój urlop wypoczynkowy nie we Włoszech ale na Riwierze, w Cap Martin lub Antibes. Pobyt marsz. Piłsudskiego ma być związany wyłącznie z przeprowadzeniem kuracji i żadne spotkania polityczne nie będą miały miejsca. Marsz. Piłsudski nie przejedzie przez Paryż, ale na Riwierę uda się wprost przez Wenecję i Genuę.

Z początkiem lutego ukaże się nowy, piąty tom pism marsz. Piłsudskiego, zawierający prace jego z okresu przynależności do PPS. Dzieło będzie wydane nakładem Instytutu Badań Najnowszej Historji Polski.

—o—

## Bardzo silne mrozy nadchodzą?

**Wiedeń, 21. 1. PAT.** Z powodu zawieji śnieżnych nastąpiło opóźnienie wielu pociągów. Na dworcu kolejowym w Grazu przestały funkcjonować zwrotnice elektryczne. Burgenland jest odcięty od świata. Meteorologowie wiedeńscy **zapowiadają bardzo silne mrozy.**

# Sensacyjne przemówienie profesora warszawskiego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Następnie zabiera głos prof. Wałek-Czarnecki z Warszawy, który oświadcza, że system korporacyj jest przeszkodą w rozwoju uniwersytetu. W pewnem miejscu swego przemówienia mówca oświadcza: Prof. Sierpiński mówi, że nie zna przykładów usunięcia profesorów z uniwersytetów. Cytuje tylko przykład z Włoch. Ale jest i taki przykład również w Niemczech. Z uniwersytetu berlińskiego została usunięta gwiazda nauki prof. Einstein. Studenci, korzystający z przywileju korporacyj, byliby go zatłukli. Przed trzema miesiącami usunięty został w Heidelbergu prof. Förster za to, że na publicznem zebraniu objawił swe pacyfistyczne przekonania. Głośną była historja z prof. Cohnem na uniwersytecie wrocławskim. Miał on to nieszczęście, że się nazywał Cohn. Raz studenci hitlerowscy wyrzucili go z wykładu. Senat zachował się z początku groźnie, zawiesił wykłady, uniwersytet zamknął. Ale było to tylko maskowanie. — Zdarzyło się, że redaktor jednego z czasopism miał wywiad z prof. Cohnem, jak on jako profesor zapatruje się na kwestję udzielenia azylu dla Trockiego. Prof. Cohn dał odpowiedź ostrożną, że nie chce rozważać strony politycznej, tylko kulturalną, że uważa Trockiego za pracownika umysłowego i że w kraju wolności powinno się dla niego znaleźć miejsce. Senat uznał, że Cohn za ten wywiad stał się niemożliwym. Prasa podniosła alarm i zawezwano rektora do ministra oświaty. Rezultat był kompromisowy, a zarazem kompromitujący dla jednej i drugiej strony. Cohn wyraził swe ubolewanie z powodu swego oświadczenia w sprawie Trockiego i przez to ujawnił brak charakteru. Wzamian zato uniwersytet wrocławski pozwolił mu na podjęcie wykładów.

Osobiście uważam, że projekt ustawy idzie stanowczo za mało daleko. Sprawa ma doniosłe znaczenie dla państwa. Najbardziej typowym przykładem tego są uniwersytety polskie dawne austrjackie, które zostały opanowane przez jedno stronnictwo konserwatywne, które zrobiło z tych uniwersytetów dla siebie ostoję, która przetrwała ruinę polityczną tego obozu. Wpływy tego kierunku na uniwersytetach są nie stosunkowe do wpływów ich w reszcie społeczeństwa. Jakie ujemne skutki to pociągnęło za sobą dowodzi, że znakomici historycy jak Korzon i Ludwik Kubala nie mogli znaleźć miejsca na uniwersytecie. Czy nie było skandalem, ażeby powołanie jednego z pierwszych historyków dzisiejszych Askenazego na uniwersytet warszawski oparło się o veto Senatu?

Prof. Stefko rzuca okrzyk: A sprawa Petrażyckiego! (Prof. Petrażycki, jeden z najwybitniejszych profesorów prawa w Warszawie. skończył samobójstwem na skutek nieznośnych stosunków uniwersyteckich — Uw. Sin.)

Prof. Wałek-Czarnecki mówi w dalszym ciągu: Jakie przykrości miał człowiek rzeczywiście niezależny Baudouin de Courtensy w Krakowie? Takie przykrości, że zmusiły go uciekać aż do Petersburga. Dlatego zarówno ze względów osobowych, jak i ze względu na to, ażeby uniwersytety nie stały się terenem rozgrywek politycznych, reforma uniwersytetów w myśl programu rządowego jest koniecznością. Represjami walczyć nie można, bo to jest beznadziejne, ale jeżeli operuje się pałką, kastetem, znęca się nad słabszym, to to jest akt gwałtu, który gwałtem musi się odeprzeć.

### POSŁOWIE MAJĄ GŁOS

Zabiera głos poseł Kornecki (Kl. Nar.), który oświadcza, że na komisji są dwie kategorje ekspertów: przedstawiciele instytucyj naukowych i osoby zaproszone przez większość komisji. Mówca zapytuje, czy ci ostatni reprezentują jakieś instytucje, czy też przemawiają we własnem imieniu. Prosi o kontynuowanie posiedzenia w tem gronie również i popołudniu, gdyż wiele zapytań domagać się będzie odpowiedzi.

Poseł Smulikowski (BB) wyjaśnia, że wedle regulaminu nie kwalifikuje się uchwał, czy zapadły jednogłośnie, czy większością głosów. Regulamin mówi o prawie komisji zaproszenia ekspertów i z tego prawa komisja skorzystała.

Wniosek o kontynuowanie dyskusji został odrzucony. Przewodnicząca posłanka Jaworska dziękuje zaproszonym i ci opuszczają salę. Na tem posiedzenie zamknięto.



# Koło Żydowskie w obronie szykanowanych Żydów polskich w Gdańsku

## Rząd polski interweniuje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 1. Sin. „Iskra“ donosi: Dowiadujemy się, że Żydowskie Koło Sejmowe złożyło w MSZ memorjał w sprawie nowej szykany Gdańska wobec Żydów obywateli polskich, przebywających w Gdańsku. Mianowicie w Gdańsku znajduje się kilkaset rzemieślników żydowskich wraz ze swemi rodzinami, którzy od szeregu lat zawód swój wykonują. Obecnie byt ich jest zagrożony, gdyż prezydjum policji gdańskiej odmawia im kart rzemieślniczych, na podstawie dokumentów, wydanych w Polsce. Wszelkie interwencje ze strony tamtejszych organizacyj nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Obecnie zachodzi niebezpieczeństwo, że ludzie ci, pozbawieni możności zarobkowania staną się ciężarem dobroczynności publicznej. Zważywszy, że ustawa przemysłowa i wymagane przez nią dowody usprawiedliwiają dla rzemieślników ich prawo pracy we wszystkich państwach kulturalnych postępowanie Senatu gdańskiego jest jawną szykaną polskich obywateli MSZ poleciło komisarzowi generalnemu Rzplitej w Gdańsku przeprowadzić interwencję u władz Wolnego Miasta w tej sprawie.

# Rewizja u Bachracha

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 1. Sin. Wczoraj w godzinach urzędowych do kancelarji znanego adwokata warszawskiego Maurycego Karniola zgłosił się prokurator Pertyński, prosząc o wydanie listu niejakiego Stryjera, wspólnika b. aspiranta policji Bachracha. List ten znajdował się w posiadaniu adw. Karniola w związku ze sprawą, jaką mu powierzyła jedna z klijentek, której męża osadzono w więzieniu, a której Stryjer we wspomnianym liście przyrzekł, że dzięki swym stosunkom, męża jej uwolni. Adw. Karniol po porozumieniu się ze swą klijentką list wydał.

W parę godzin potem policja dokonała rewizji w mieszkaniu Bachracha, który jak wiadomo przebywa obecnie w więzieniu. Podczas rewizji znaleziono brulion, zawierający nazwiska członków bandy Bachracha a także cały szereg obciążających notatek.

## Ambsador Patek już wraca

Nowy Jork, 21. 1. PAT. Wczoraj popołudniu ambasador Rzplitej Patek odjechał paroweem „Paris“ na krótki pobyt do Polski.

### JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 21. 1. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę. 22 bm.: Wyżyna małopolska. Śląsk. Podhale. Tatry i Małopolska wschodnia: Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnemi. Umiarkowany mróz. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

Warszawa. 21. 1. Sin. B. ministrowie i senatorowie Zaleski i Janta-Połczyński zostali wybrani na członków komisji Senatu, a to b. min. Zaleski do komisji spraw zagranicznych, zaś b. minister Janta-Połczyński do komisji gospodarstwa społecznego.

# Egzekutywa Sjonistyczna z okazji 70-lecia Lloyd Georgea

Londyn. (ŻAT) W nieobecności prezydenta Sokołowa prof. S. Brodetzki wystosował w imieniu egzekutywy sjonistycznej na ręce Lloyd George'a pismo gratulacyjne z okazji jego jubileuszu 70-lecia urodzin.

„Przekonany jestem, pisze prof. Brodetzki, iż nietylko sjoniści, lecz wszyscy Żydzi na całym świecie przyłączają się do licznych rzesz przyjaciół Pana, życzących Panu wiele jeszcze lat szczęśliwej i owocnej pracy na rzecz postępu. Jako sjoniści żywimy dla Pana ogrom wdzięczności za sympatję i zrozumienie Pana dla naszych dążeń oraz za śmiałą obronę sprawy palestyńskiej w okresach, gdy sprawa nasza nie cieszyła się popularnością“.

Wkońcu prof. Brodetzki zaznacza, że nazwisko jubilata uwiecznione zostało w Palestynie przez nazwanie jego imieniem kolonji Ramath Dawid.

# W Tel-Awiwie powstanie nowa dzielnica przemysłowa

Tel Awiw. ŻAT. W najbliższych dniach burmistrz Tel Awiwu p. M. Disengoff udaje się do Anglji. Podróż ta pozostaje w związku z projektem założenia w Tel Awiwie nowej dzielnicy przemysłowej.

Jak wiadomo, projektowane jest przeniesienie licznych fabryk, rozrzuconych po różnych dzielnicach Tel Awiwu, do odrębnej dzielnicy. W tym celu ma być nabyty większy obszar ziemi na peryferji miasta. Nabycie takiego obszaru przyczyniłoby się również do skutecznego zwalczania wyśrubowania cen na grunta w Tel Awiwie. Plan p. Dizengoffa został opracowany w porozumieniu z Żydowskim Funduszem Narodowym.

P. Dizengoff sądzi, że zdoła pozyskać dla tego planu zainteresowanie Żydów angielskich.



## Palestyński komitet gospodarczy

Warszawa. (ŻAT) W tych dniach w mieszkaniu p. prezesa L. Lewitego członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie dr. Werner Senator wygłosił wyczerpujący referat o obecnej sytuacji gospodarczej w Palestynie i jej perspektywach gospodarczych.

W związku z tym referatem p. Lewite przedłożył zebranym przy tej sposobności przedstawicielom sfer przemysłowych i finansowych założenie Palestyńskiego Komitetu Gospodarczego na wzór podobnych, istniejących w Nowym Jorku i Londynie komitetów. Komitet ten miałby w pierwszym rzędzie na celu popieranie prywatnej inicjatywy w dziele odbudowy Palestyny i w tym celu ma się zająć teoretycznie i praktycznie badaniem możliwości przesiedlenia elementów stanu średniego do Palestyny, bądź to na roli (plantacjach pomarańczy), bądź w przemyśle.

## Heca przeciw b. wiceprezyd. policji berlińskiej

§ Berlin (ŻAT). Frakcja narodowych socjalistów zgłosiła w sejmie pruskim interpelację, w której rząd wzywany jest do udzielenia wyjaśnień, dlaczego b. wiceprezydent policji berlińskiej, Dr. Bernard Weiss, dopuszczony został do adwokatury i uzyskał prawo występowania przed sądem krajowym w Berlinie. Interpelanci powtarzają znane z innych wystąpień hitlerowskich ubliżające zarzuty pod adresem Dra Weissa, twierdząc że skoro Dr Weiss nie miał „dostatecznych kwalifikacyj moralnych“ do piastowania urzędu w policji berlińskiej, nie wolno go było też dopuścić do adwokatury.

W związku z tą interpelacją ŻAT dowiaduje się że w żadnym z wyroków sądowych przeciwko Drowi Weissowi nie wysunięto żadnych zarzutów, któreby dały powód do kwestjonowania jego praw adwokackich. Zresztą za każdym razem przeciwnicy Dra Weissa zmuszeni byli w różnych instancjach sądowych wycofywać oszczercze swe zarzuty przeciwko Drowi Weissowi.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

## Austrja nie chce być państwem wiecznie neutralnem

Onegdaj przybył do Monachjum kanclerz austrjacki dr. Dollfuss, i na zebraniu bawarskiej partji ludowej wygłosił przemówienie. Dr. Dollfuss podkreślił, że Austrja utrzymuje ze wszystkimi sąsiadami stosunki przyjazne, ale szczególny nacisk kładzie na zachowanie jaknajściślejszej przyjaźni i współpracy z Rzeszą niemiecką. W ostatnich dniach lansowano w prasie europejskiej projekt, wedle którego Austrja ma zostać państwem wiecznie-neutralnem, jak Szwajcarja, atoli wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż nikt z Austrją w tej sprawie nie konferował, a rząd austrjacki nigdy na tego rodzaju propozycję by się nie zgodził.

## Ksiądz Hock skazany na rok więzienia

Po zamknięciu postępowania dowodowego przeciwko ks. Janowi Hockowi prezydentowi węgierskiej Rady Narodowej z roku 1918 wygłosił prokurator dłuższe przemówienie, w którem, prosząc o surowy wymiar kary powołał się na to, że emigracja węgierska działała na niekorzyść Węgier i w interesie małej ententy. Obrońca dr Nagy prosił o wyrok uwalniający, ponieważ rzekome przestępstwa, będące przedmiotem aktu oskarżenia uległy przedawnieniu. W swem ostatniem słowie oświadczył oskarżony ks. Hock, że obecnie nie podpisałby tych wszystkich swoich artykułów, ponieważ doszedł do przekonania, że za naczelnikiem państwa stoi większość narodu. Przez 15 lat był posłem z Kecskemetu i otrzymywał stamtąd rozmaite skargi. Jako ksiądz i chrześcijanin uważał za swój obowiązek stanąć w obronie ludu. Z czystem sumieniem może o sobie powiedzieć, że nigdy świadomie nie działał na szkodę swej ojczyzny. Gdyby poczuwał się do jakiejkolwiek winy, sam na sobie wykonałby wyrok, wstąpiwszy do klasztoru. Wrócił do ojczyzny nie dlatego, że jest głodny, jak utrzymuje prokurator, lecz dlatego, ponieważ ojczyźnie teraz źle się powodzi. Prezydjum Rady Narodowej w roku 1918 przyjął na wyraźne życzenie prymasa Czernocha. Jest wrogiem Habsburgów ponieważ Habsburgowie kazali rozstrzelać jego dziadka.

Ks. Jan Hock zasadzony został za obrazę narodu węgierskiego **na jeden rok więzienia** i na utratę praw obywatelskich przez lat dziesięć. Tak prokurator, jak i obrońca zgłosili odwołanie **przeciwko wyrokowi. Prasa węgierska przypuszcza, że ks. Hock zostanie ułaskawiony.**






— **WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ W SALI BOLOŃSKIEGO.** Na wczorajszej premjerze świetnej sztuki Mozorowicz- Szczepkowskiej pt. „My kobiety“ — (Sprawa Moniki) publiczność wypełniająca szczelnie salę, owacyjnie witała czołową artystkę sceny żydowskiej, Idę Kamińską. Sztuka, jak przewidziano, odniosła pełny sukces tak co do gry świetnego zespołu, jak i co do aktualności treści. Sztuka ta będzie grana dziś w niedzielę 3 razy, a to o godz. 11 przedpoł. (poranek), o godz. 3'30 pop. po cenach zniżonych od 50 gr. do zł 2 — i po cenach zwykłych o godz. 8'30 wiecz. Niestety p. Ida Kamińska zostaje w Krakowie tylko 2 dni, tj. dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek. Pozostałe bilety są do nabycia przez cały dzień w kasie sali Bolońskiego, Rynek gł. 34.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wczorajszy występ znakomitej pary śpiewaków pp. Anny Lerner i Seidemanna w przepięknej operetce „Unzer rebełe“ został przyjęty przez publiczność z wielkiem uznaniem. Dziś o godz. 3'30 popoł. i o godz. 8'45 wiecz. powtórzenie tej operetki. Popoł. ceny zniżone. O godz. 11'30 przedpoł. poranek teatralny „Dybuk“ Anskiego według inscenizacji Hermana. Ceny miejsc najniższe. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych, powtórzenie wodewilu Stefana Turskiego „Krowoderskie zuchy“. Dzisiaj w niedzielę i jutro w poniedziałek wieczorem na przedstawieniach po cenach zniżonych, ostatnie gościnne występy znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej w świetnej komedji Jakóba Deval'a „Mademoiselle“. Pomimo niezwykłego sukcesu, jaki towarzyszy ostatniej nowości repertuaru naszej sceny, komedja ta wskutek wyjazdu Stanisławy Wysockiej schodzi z afisza teatru w pełni największego powodzenia.

— **„ŻYDÓWKA“** opera J. F. Halevy'ego ukaże się na 23 premjerze opery krakowskiej we wtorek dnia 24 bm. W operze tej wystąpi gościnnie i tylko raz jeden świetna odtwórczyni partji tytułowej, Helena Lipowska, znakomita primadonna oper warszawskiej i lwowskiej. Popisową partję Eleazara śpiewać będzie p. Szymonowicz, partję Kardynała p. Mazanek. Dalszą obsadę tworzą pp.: Link- Darecka, Mazurek, Woźniak. Operę „Żydówka“ opracował muzycznie dyr. Bol. Wallek-Walewski, reżyserja Józefa Stępniowskiego.

— **„KOŃ PAROWY“** nieznany na scenach polskich utwór literata i artysty malarza Adama Bunscha.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś w niedzielę daje teatr Domu Żołnierza o godz. 3'30 po raz ostatni wodewil pt. „On i jego siostra“, a o godz. 7'30 premjerę barwnej i wesołej rozgrywki dramatycznej Kamińskiego z muzyką Karpińskiego pt. „Krakowiacy i górale“.

— **NATALJA WEISSMANÓWNA** utalentowana pianistka, po studjach i występach zagranicą, wystąpi z jedynym koncertem w środę dnia 25 bm. w sali Bolońskiego.

— **„CZAR I PIĘKNO MUZYKI POLSKIEJ“** Na powyższy temat rozpoczyna znany i ceniony prelegent doc. U. J. dr. Józef Reiss cykl rewelacyjnych wykładów w środę 25 bm. w Kollegjum Wykładów Naukowych (A—B l. 39). Wykłady te, ilustrowane przez najlepsze siły artystyczne naszego miasta, odbywać się będą w każdą środę. Wstęp 1 zł, akademicki 60 gr, abonament na wykłady przyjmuje kancelarja codziennie 7—8 wiecz.

**TEATR IDY KAMIŃSKIEJ**
**(sala Bolońskiego)**

Niedziela 11 przedpoł.: 3'30 popoł. (ceny zniżone) i 8'30 wiecz. (ceny zwykłe): „My kobiety“

Poniedziałek 8'30 wiecz.: „My kobiety“

**KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI**

Niedziela 11'30 przedpoł.: „Dybuk (ceny najniższe); 3'30 pop. i 8'45 wiecz.: „Unzer rebełe“

Poniedziałek 8'45 wiecz.: „Unzer rebełe“.

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Niedziela pop.: „Krowoderskie zuchy“; 8 wiecz. „Mademoiselle“.

Poniedziałek 8 wiecz.: „Mademoiselle“

**TEATR DOMU ŻOŁNIERZA**

Niedziela 3'30 pop.: „On i jego siostra“; 7'30 wiecz.: „Krakowiacy i górale“.

B. SINGER

# Noc św. Bartłomieja w taniem wydaniu

(I) Dyskusja w komisji budżetowej toczy się według ustalonego już od kilku lat zwyczaju. Przez długie miesiące głuche milczenie; w ostatniej przepisanej konstytucją chwili zwołanie sesji budżetowej, dwa — trzy posiedzenia, a później zgodnie z wolą czynnika decydującego odroczenie sesji sejmowej na jeden miesiąc, tak iżby sejm nie obradował więcej niż 3 miesiące. Takie warunki sformułował marszałek Piłsudski przy tworzeniu rządu marszałka Szymańskiego, tak się dzieje według niepisanej konstytucji, która jest mocniejsza od wszelkich napisanych ustaw i przepisów.

A później w komisji budżetowej odbywa się praca na amerykańską modłę z zastosowaniem najnowocześniejszych metod racjonalizacji. Pracuje się systemem konwojera. Referent omawia budżet, minister składa wyjaśnienia, posłowie bez przerwy zabierają głos, zniecierpliwiony przewodniczący patrzy na zegarek, traci czasem humor i opryskliwie przywołuje do porządku posłów, którzy przekraczają kontyngent czasu i — w 12 godzin budżet już jest gotów.

Omawia się resort wynoszący w wydatkach kilkaset miljonów złotych. Wydobycie tych pieniędzy wymaga trudu i nacisku egzekutorów, ale omawianie tych sum idzie prawieże lekko. Raz, dwa, trzy i o godzinie 12-ej w nocy przewodniczący, poseł Byrka, wychodzi trjumfując z komisji budżetowej do bufetu. Cel został osiągnięty. Budżet został przyjęty w drugiem czytaniu.

Sędziwy poseł Malinowski, najstarszy wiekiem w sejmie, przemawia do budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Założyciel „Zarania“, pionjer ruchu ludowego, tego ruchu chłopskiego, który nie narodził się w atmosferze galicyjskiej korupcji, zostaje ostro przywołany do porządku przez uprzejmego zwykle przewodniczącego Byrkę. Niezwykle dowcipny poseł Byrka byłby być może zachował całkowitą uprzejmość wobec posła Malinowskiego, lecz świetny dygnitarz z klubu BB, wierny urzędnik sanacji, ma czas przepisany. Musi w terminie rzucić do stóp sejmu przepracowany przez komisję preliminarz budżetowy. Przemówienia traktuje on jako przymusową dekorację do procesu uchwalenia budżetu, jak szafran do ryby. Ładnie, ale można się obejść.

Skończyła się nawet dotychczasowa parada w bufecie przy omawianiu poszczególnych budżetów. Już nie zjawia się kilkadziesiąt urzędników, dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów w asyście ministra. Nie przygotowuje się odpowiedzi na każde pytanie posła. Odbywa się wydawanie lekcji. Posłowie w bufecie czekają kolejki, by powiedzieć i odejść.

Żale i skargi ludności, groźne podziemne huki otrzymują swój wyraz w komisji budżetowej w formie przytłumionej. Do komisji dochodzi jedynie piana rozhukanych bałwanów. Nie słychać łoskotu burzliwego morza, czasem jedynie rozlegnie się zduszony jęk posłów ukraińskich. Czasem minister odsłoni ubocznie kulisy życia polskiego i opowie rzeczy nieznane ogółowi o t. zw. powstaniu na Polesiu (minister Pieracki). Czasem usłyszy się późno wieczorem rewelacyjne wynurzenie, coś w rodzaju autobjografji ministra sprawiedliwości. Członkowie komisji bez różnicy przekonań słuchają z zapartym tchem oświadczenia o skutkach próśb w sprawie ułaskawienia. W owych chwilach zdaje się wszystkim, że anioł śmierci unosi się w powietrzu na sali komisyjnej, że muska twarz posłów, że szubienice stają u drzwi komisji, prosząc o prawo wejścia. 14 lat słuchał sejm różnych wyjaśnień ministrów. Spowiadał się minister Czechowicz w dzień odejścia ze stanowiska. „Płakał“ przy drzwiach zamkniętych minister skarbu Grabski, zwierzał się niejeden minister spraw zagranicznych, nie było jednak wynurzenia podobnego do oświadczenia ministra Michałowskiego.

Ale działo się to w godzinach wieczornych. Zmęczeni członkowie komisji puścili mimo uszu mocne słowa twardego ministra. Historja oceni je sprawiedliwiej. Po panu ministrze sprawiedliwości, Michałowskim, nikt głosu nie zabierał w sprawie wyjaśnienia.

I tak noc w noc odbywa się mówienie bez przerwy. Cały gmach sejmu tonie w ciemnościach. W sali posiedzeń dziwny mrok, w dużej sali prowadzącej do korytarza komisji budżetowej przeraźliwe zimno. W bufecie sejmowym, który znajduje się blisko komisji, światło lamp pada na zabrudzone ściany. Straż marszałkowska snuje się przez mroczny korytarz i półciemne sale, a z komisji dochodzą stłumione głosy przemawiających posłów.

Posłom z narodowej demokracji sprzykrzyła się widocznie ta noc bez mocniejszych efektów, zamajaczył im się sen o nocy św. Bartłomieja. Dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeistoczono w dyskusję żydowską. Mówiono o Żydach; — jeżeli ten syk pełen jadu i nienawiści można nazwać mówieniem. Zainaugurowano hece starej daty, według wzoru pierwszego sejmu.

Pamiętamy, jak w pierwszym sejmie wchodził na mównicę ksiądz o oliwkowej twarzy i gorejących oczach Torquemady, to głośno wzywając, to szepcząc, judził przeciw ludności żydowskiej. Towarzyszyły księdzu Lutosławskiemu zadowolone okrzyki prawicy i piastowych chłopów. Była to jednak napaść w wielkim stylu pierwszorzędnego mówcy. Cały buchał ogniem. Palił się do dzieła świętej inkwizycji, myśląc jedynie o nowocześniejszych metodach wytępienia ludności żydowskiej. Nie wierzył nawet własnym towarzyszom partyjnym. Spoglądał podejrzliwie na Stanisławs Grabskiego, mierzył wzrokiem nieufności Stanisława Głąbińskiego, obawiając się kompromisu, sprzedania sprawy świętej.

Ale w historji powtórzenie daje obraz wypaczony. Napoleon III, naśladujący Napoleona pierwszego, jest postacią komiczną. Próbował inny działacz naśladować Lutosławskiego, lecz bez powodzenia (ksiądz Nowakowski).

Próbował szczęścia w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poseł Wierczak z klubu narodowego. Generalny sekretarz stronnictwa, mistrz od organizowania bojówek endeckich, sam rosły i zdolny do ataku fizycznego, stał obok towarzysza o zaciętej twarzy i nieco mongolskim typie, posła Korneckiego. Z tyłu zaglądał im w oczy towarzysz pancerny, nadzieja endecji, poseł Bielecki z Obozu Wielkiej Polski. Wszystko, co średniowiecze wymyśliło w gadkach przeciwko ludności żydowskiej, zostało nanizane na nowoczesne pseudonaukowe dowody hitlerowców, przetłomaczone z niemieckiego na język polski przez Adolfa Nowaczyńskiego. Szef bojówki przedzierzgnął się nagle w uczonego, specjalistę od spraw żydowskich i zajrzał nawet do encyklopedji włoskiej; już czytał „Hajnt“ i „Moment“, brakowały jedynie cytaty z Szulchan-Aruchu. A w końcu przemówienia krótka konkluzja: wytępić, wysiedlić. Puryszkiewicz i Kruszewan zostali przetłomaczeni na język polski, święcili tryumfy w polskim parlamencie, w polskiej komisji budżetowej. Dla całości obrazu potrzebne były jeszcze gorejące świece i księgi żydowskie na stole komisji budżetowej. Średniowiecze było jednak tragiczne. Powtórzenie tych scen przez ludzi, których adherenci są gotowi na boku handlować z Żydami, brać czystopolskie koncesje, by odstępować je za gruby grosz Żydom, czyniło wrażenie błazeńskiej komedji. Noc św. Bartłomieja w sejmie wypadła obrzydliwie i do momentów ponurych wkradły się chwile chochlikowe.

Dawkami antyżydowskiemi starają się endecy urozmaicić nudnawe posiedzenia komisji budżetowej. Akompanjamentem żydożerczym rozweselić pragną ponurą nieco komisję, tonącą w cyfrach i niezdającą sobie w pośpiechu wagi z ogromu zagadnień, które jak w kalejdoskopie przesuwają się w ciągu 14-u nocy przez salę komisyjną.



## Embarras de richesse...




§ Karykatura niemiecka pokazuje, jak francuski minister skarbu, Cheron, ugina się pod ciężarem złota. Złoto zbyt ciepło go przykryło... Cheron, jak wiadomo, oświadczył, że polityka gromadzenia złota dobra jest wprawdzie dla waluty, ale groźna dla wewnętrznej gospodarki finansowej.

# DZIAŁ GOSPODARCZY



## Szkodliwa gospodarka cementowni

(!) Podjęta na szerszą skalę przez czynniki rządowe akcja zniżki cen artykułów przemysłowych, obejmuje również artykuły budowlane, co jest szczególnie aktualne w związku z przeznaczeniem w r. b. większych kredytów na budownictwo. — Dla osiągnięcia tego celu przedstawiciele rządu odbyli szereg konferencyj m. in. z przedstawicielami zrzeszonych cementowni, którzy jednak zachowali stanowisko oporne, wobec czego rokowania narazie wyniku dodatniego nie dały.

Przy tej sposobności, ze źródeł dobrze poinformowanych dowiaduje się Ag. „Iskra“ że zrzeszone cementownie mają aż nazbyt szerokie możliwości obniżenia cen swego artykułu. Wystarczy fakt, że przed skartelizowaniem tej gałęzi wytwórczości, cena 100 kg. cementu wynosiła 3 zł. 75 gr., po utworzeniu kartelu zaś cena ta skoczyła odrazu ponad 8 zł. za 100 klg., czyli do poziomu cen. pobieranych wówczas jedynie przez cementownie małe, posiadające przestarzałe urządzenia. Po pewnym czasie kartel cenę cementu podwyższył znowu do 9 zł. 60 gr. i na tym poziomie utrzymuje ją dziś, pomimo znacznej zniżki płac robotników oraz poważnego zmniejszenia ceny surowców pomocniczych.

Jednocześnie zwrócić należy uwagę na fakt, że na ogólną ilość 19 zrzeszonych w kartelu cementowni, czynnych jest zaledwie 5. Cementownie unieruchomione na skutek umowy kartelowej pobierają z kasy syndykackiej odpłaty, których wysokość w poszczególnych wypadkach sięga podobno i miljona złotych rocznie.

Fakt ten dosadnie ilustruje kosztowną i rujnującą gospodarkę, jaką prowadzi kartel cementowy, opierając się jednocześnie słusznemu żądaniu, wysuwanemu przez sfery rządowe obniżenia cen do poziomu, przy którym mógłby ożywić się ruch w kierunku zarówno budownictwa mieszkaniowego, jak i budowy dróg.

## Obniżenie opłat za listy polecone

(!) Agencja Pres dowiaduje się że w Ministerstwie Poczt zapadła już decyzja obniżenia opłaty pobieranej za listy polecone o 10 groszy, t. j. z 60 gr. do 50 gr. rozporządzenie ma być wydane w ciągu miesiąca lutego.

Równocześnie prowadzone są w Ministerstwie Poczt przygotowania do uruchomienia w obrocie z zagranicą t. zw. ruchu pobraniowego. Z całym szeregiem państw osiągnięto już porozumienie co do tej inowacji, brak natomiast odpowiedzi z Niemiec, z któremi Polska nie posiada dotychczas ruchu przekazowego.

## Energiczna akcja pracowników umysłowych przeciw Z. U. P. U.

(!) W związku z ostatniemi informacjami prasowemi o obniżenie zasiłku bezrobotnym z dniem 15. b. m. o 60 procent, dowiadujemy się, że wedle okólnika ZUPU z daty 14 b. m. i podpisanego jeszcze przez zmarłego dyr. Siwika, zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych mają być wypłacane w stu procentach do dnia 14 stycznia. Na miesiąc styczeń przyznano zasiłek w wysokości 40 procent należnego zasiłku miesięcznego.

Drugi punkt tego okólnika głosi, że po 15. stycznia 1933 zasiłki będą wypłacane co miesiąc procentowo w zależności od posiadanej na to gotówki w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy. W tym dziale wpływy miesięczne wynoszą obecnie 600.000 zł., natomiast należne z tego funduszu wypłaty wynoszą dwa razy tyle, bo miljon dwieście tysięcy. W związku z tem zarządzeniem pracownicy umysłowi stolicy podejmują bardzo energiczną kontrakcję.

## Badanie gospodarki etatyzmu leśnego

(!) W najbliższych dniach powołana zostanie przez ministra rolnictwa i reform rolnych rada opinjodawcza, złożona z 10—15 osób, celem rozpatrzenia materjałów, dotyczących gospodarki generalnej dyrekcji lasów państwowych. Rada opinjodawcza opracuje wnioski dla ministra po zbadaniu całego materjału, jaki został ministerstwu przedstawiony. Na podstawie tych wniosków p. minister Ludkiewicz poweźmie decyzje w sprawie dalszego ukształtowania się polityki leśnej ministerstwa rolnictwa.

## Wzorowe typy drobnego budownictwa

(!) Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił za pośrednictwem Związku Stowarzyszeń architektów polskich konkurs na wzorowe typy dla drobnego budownictwa mieszkaniowego. Konkurs ma objąć projekty domów drewnianych jednorodzinnych, wolnostojących dwu-izbowych (pokój i kuchnia), trzy-izbowych (2 pokoje z kuchnią) i cztero-izbowych (3 pokoje z kuchnią), oraz takichże domów jednorodzinnych ogniotrwałych.

—ooo—

## F-a Körner przejmuje centralną organizację sprzedaży drzewa w Czechosłowacji

(!) Znana w Polsce firma drzewna, J. Körner Przemysł Drzewny S. A. w Pradze, w której zakres działania wchodzi firma „Mikuliczyn“ Zakłady dla Przemysłu Drzewnego w Mikuliczynie, oraz „Polska Foresta“ S. A. w Nadwórnej, przejęła ostatnio funkcje organizacyjne i handlowe nowoutworzonej spółki akcyjnej pod nazwą „Czechosłowackie Centralne Biuro Sprzedaży Drzewa S. A.“ w Pradze o kapitale akcyjnym 3 mil. k. cz. Na czele nowego biura sprzedaży stanął p. Walter Körner. Kapitał akcyjny nowej spółki został zadeklarowany w 51 proc. przez przedsiębiorstwo „Lasów i Dóbr Państwowych“ a w 40 proc. przez Anglo-Czechosłowacki Praski Bank Kredytowy, który to bank może swój udział jedynie za zgodą lasów państwowych odsprzedać, albowiem akcje te zarezerwowano dla przyszłego udziału prywatnego przemysłu i handlu drzewnego.

## Planowa gospodarka rolna w Ameryce

(!) W dążeniu do pomocy dla rolnictwa opracowany został przez komisję rolną Kongresu Stanów Zjednoczonych nowy plan walki z kryzysem w rolnictwie. Plan ten pod nazwą „Domestic Allotment Plan“ ma na celu udzielenie farmerom poparcia pieniężnego, którego rozmiary uzależnione będą od redukcji przestrzeni uprawnej. Plan ten przewiduje ustalenie zapotrzebowania wewnętrznego na pszenicę, bawełnę i tytoń, poczem ustalona będzie produkcja i rozdzielona pomiędzy poszczególne organizacje rolnicze, które z kolei przydzielą kwoty produkcyjne poszczególnym farmerom. W stosunku do ogólnego udziału w produkcji otrzymać ma rolnik premję, której wysokość ustalona byłaby na podstawie cła przywozowego na ten artykuł. Premje te stosowane byłyby jedynie dla artykułów rolnych przeznaczonych dla potrzeb rynku wewnętrznego zgodnie z ustalonym planem. W ten sposób powstałby swego rodzaju olbrzymi kartel rolniczy, opierający się na planowej gospodarce.



ANDRZEJ BIRABEAU.

## Przewidujący małżonek

(—) — Proszę mi wierzyć, że dopiero po długiem wahaniu zdecydowałem się na ten krok, łaskawa pani. Jest to sprawa bardzo delikatnej natury... ale nie mogłem postąpić inaczej — rzekł pan Stouffle, odwiedziwszy w niejaki czas po śmierci swego przyjaciela, Valarda, jego wdowę.

Pan Stouffle jest człowiekiem skromnym, nieśmiałym i pełnym bezinteresowności. Typem przyjaciela, z którego usług korzysta się bez wahania w najdrażliwszych wypadkach, nie myśląc nawet o jakimś obowiązku wdzięczności.

— Proszę mówić śmiało — odparła nieco zdziwiona pani Valard — Co to może być takiego?

— Chodzi o depozyt, powierzony mi przez nieboszczyka — mówił Stouffle z miną strasznie zakłopotaną. — Muszę pani to wytłumaczyć, jakkolwiek właściwie sam opieram się tylko na domysłach, bo Valard nie powiedział mi nic pozytywnego. To już był taki jego zwyczaj, że gdy mnie prosił, abym dla niego zrobił to lub owo, nie wdawał się w tłumaczenia... Rzecz inna, że często domyślałem się sam, o co chodzi: a w tym wypadku jestem prawie pewny, że domysł mój jest trafny

— Ależ proszę śmiało przystąpić do rzeczy, panie Stouffle.

— A więc... jak pani wiadomo, nieboszczyk miał jedną wadę... Możemy o tem mówić, bo sam podżartowywał sobie z tego w chwilach dobrego humoru... był, że tak powiem, trochę za oszczędny.

— Niestety, to prawda. Może pan otwarcie powiedzieć, że był skąpy...

— On już nie żyje, droga pani, powiedzmy zatem, że był oszczędny. Zresztą skąpstwo to co innego. Skąpiec pozbawia siebie i drugich rzeczy najpotrzebniejszych. Valard zaś kupował zawsze to, co należało kupić, tylko nie lubił wydatków zbytecznych.

Byliśmy kolegami z czasów uniwersyteckich. Już wtedy miał skłonność do oszczędności. Ale niewątpliwie dopiero po ożenieniu się z pierwszą żoną, słabostka ta rozwinęła się w wadę. Bo ona, przeciwnie, była... zbyt impulsywna, dawała się porywać nieopatrznie chwilowemu nastrojowi...

— Mąż mówił mi po tysiąc razy, że była rozrzutna i marnotrawna.

—Ona przecież już nie żyje, droga pani. Powiedzmy zatem, że była trochę nieopatrzna w wydatkach. Lubiła przedewszystkiem podarki. Zarówno lubiła je otrzymywać, jak rozdawać. Największą przyjemnością jej życia były święta, imieniny, słowem dni, w których znajdujemy dyskretnie złożony pakiecik... Warto było ją widzieć, gdy go otwierała z oczyma błyszczącemi radością, niecierpliwie i z zaciekawnieniem. A była równie szczęśliwa i ożywiona, gdy patrzyła na kogoś innego, męża, krewnych, czy przyjaciół, otwierających tajemniczy pakiecik, który ona im ofiarowała W tych momentach, trzeba to przyznać, Valard miał mniej wesołą minę. Ale mimo to postępował poprawnie. W dniach oznaczonych nie uchylał się od robienia podarków. Czynił to poczęści z uczucia, poczęści dlatego, że tak wypadało.

— Och, z pewnością, że ten drugi wzgląd przeważał.

— Być może. Zamiłowanie żony do robienia prezentów było jednym z najpoważniejszych zarzutów, jakie czynił jej, w cichości zresztą. Nieraz klął przedemną te wszystkie podarki noworoczne, świąteczne, imieninowe... „Rzeczy, z których sobie ktoś bimba i które robimy ludziom najczęściej nam obojętnym“ — narzekał

A po śmierci żony... Pani może nie wie, że umarła z przeziębienia, którego nabawiła się, czyniąc zakupy przedświąteczne.. Choroba trwała tylko kilka dni. Umarła 30 grudnia Jej pokój był już zapełniony podarkami, które przygotowała dla krewnych i znajomych na Nowy Rok. Gdy 2-go stycznia przyszli po pogrzebie, każdy z nich wziął swój pakiet, mówiąc naturalnie:

— To będzie pamiątka po niej..

Przypominam sobie Valarda w pokoju zmarłej. Byłem z nim sam na sam. Nie zdawał sobie prawdopodobnie sprawy z mojej obecności. Patrzył na te wszystkie paczki owinięte w różowokolorowe papiery

W pewnej chwili otworzył, jakby mimowolnie, jedno pudełko Był to bezwątpienia podarek, któ-

# Republika bez republikańskiej treści

## i bez republikańskich ministrów

**Zawikłana sytuacja w Niemczech. — Kliki i intrygi. — Wywłaszczeni republikanie. — Walki w cieniu Hindenburga. — Zgon parlamentaryzmu. — Bezsilny Hitler. — Jak za Wilhelma**

**(Korespondencja własna).**

**Berlin**, w styczniu.

§ Obecna sytuacja polityczna w Niemczech należy do niezwykle zawikłanych, tak pod względem ideowym, jak i personalnym. Ogólnie określić ją można w ten sposób, że toczy się walka wszystkich przeciw wszystkim, że tworzą się najbardziej nieoczekiwane kombinacje personalne, aby rozchwiać się w najbliższym czasie, że za kulisami, chciwi władzy kandydaci na następców, podstawiają nogę chwilowemu dzierżycielowi władzy i że o wszystkiem decyduje brutalna żądza władzy, nie licząca się ani z duchem istniejących instytucyj, ani z jakąkolwiek logiką i konsekwencją w hasłach i w działaniach.

Dwie rzeczy wysuwają się na czoło, o których nie dość się myśli w gmatwaninie intryg, zmian i przesileń. Oto o losie republiki niemieckiej przestali już od dłuższego czasu decydować republikanie i jak się zdaje, już się pogodzili z mało zaszczytną rolą widzów, komentujących wypadki. Ci, którzy obecnie znajdują się na przedzie sceny politycznej i wydzierają sobie wzajemnie władzę i jej ochłapy — Schleicher, Papen, Hitler, Grzegorz Strasser, Hindenburg, Bracht, gen. Stülpnagel, że ich tylko wymienimy — **są reprezentantami tendencyj reakcyjnych, prawicowych, militarystycznych.** — Uśmiechy pod adresem lewicowej widowni — praktykuje to zwłaszcza gen. Schleicher — nie mają żadnego praktycznego znaczenia.

Wypadki, bez względu na to, kto je chwilowo firmuje, zmierzają w tym kierunku, **aby republikę pozbawić zarówno republikańskiej treści, jak i resztek republikańskiego personelu.** Zarówno w Rzeszy, jak i w krajach, jeden posterunek po drugim przechodzi z błyskawiczną szybkością w ręce antyrepublikańskiej prawicy. — Choćby ostatnie wybory do sejmu w małem księstewku Lippe doprowadziły do tego, że socjalista Drake, sprawujący tam od r. 1919 władzę, będzie musiał ustąpić miejsca hitlerowcowi. W Prusiech socjalista Braun oddawna jest już premjerem tylko de nomine, a karykaturzyści szydzą z niego, że musi prosić o pozwolenie komisarycznego władcy Prus, Brachta, o możność wyjęcia ołówka z własnego biurka.

**Duch parlamentaryzmu został w Niemczech radykalnie pogwałcony**, a sama funkcja wybierania posłów i uchwalania gabinetom ufności i nieufności sprowadzona do czczej i nużącej formalności. Wiadomo, że o wszystkiem decyduje prezydent i powołany przez niego rząd. Reichstag zaś ma do wyboru: albo akceptować wszystkie zlecenia rządu i akceptować formalnie, albo próbować oporu, a wtedy następuje nieuchronnie rozwiązanie parlamentu i nowe wybory. Zarówno wyborcy, jak i wybrani wywłaszczeni zostali z wszelkiego wpływu na losy państwa.

Treścią wobec tego obecnych gwałtownych sporów o władzę, których część tylko dostaje się do publicznej wiadomości, jest konkurencja poszczególnych klik i osobistości, znajdujących się w pobliżu prezydenta. Niewątpliwie z pośród tych wszystkich rywali Hitler ma największe oparcie w masach — i najmniej realnego wpływu, gdyż nie cieszy się zaufaniem Hindenburga, względnie jego najbliższego otoczenia. O losach kanclerzy, o ich nomnacji i ustąpieniach decydował do niedawna gen. Schleicher.

Kamaryla prezydjalna dąży w sposób widoczny do tego aby osłabić Hitlera, rozbić jego obóz i posłużyć się nim dla swoich celów. Tak więc z jednej strony Schleicher stara się przyciągnąć Grzegorza Strassera, aby w ten sposób albo próbować rozbić narodowych socjalistów, albo też skłonić Hitlera do ustępliwości. Z drugiej znów strony wielki przemysł i junkrzy, niezadowoleni z liberalnych gestów Schleichera wobec warstwy robotniczej, pragną zpowrotem użyć Hitlera dla swoich celów.

Sam wielki Adolf zaś ciska się na wszystkie strony i bzyka jak mucha w sieci pająka. Obecnie po pewnych sukcesach, które stronnictwo jego odniosło w księstwie Lippe, uderza znów w mocniejszy ton i kpi sobie ze Strassera, głosi, że musi dojść do pełni władzy. Ale nikogo tem nie oszuka. **Na drodze parlamentarnej nie dojdzie do rządów**, gdyż nie zdoła zdobyć większości, a zresztą większość ta niema żadnego wpływu na bieg wypadków, o ile nie zaakceptuje woli prezydenta. Na rewolucję zaś Hitler w swoim czasie nie odważył się, a dziś **pora jej już przeszła**, a organy siły znajdują się w ręku jego przeciwników.

O losie Niemiec decydują reakcyjne i militarystyczne kliki, walczące z sobą i godzące się naprzemian. Wyborca niemiecki i obywatel stracił wpływ na losy państwa. Powtarza się to, co było za czasów cesarstwa, obywatel niemiecki może spać, może się bawić, może głodować, może grozić palcem w bucie, ale o więcej się nie pytają. Taką jest obecna sytuacja w Niemczech.

**J. R.**

— **KOMITET LOKALNY „HITACHDUTU I ICHUD HAKWUCOTH** urządzają dziś w niedzielę 8 w. w lokalu „Merkazu" Krakowska 41 wieczór pożegnalny dla chaluców, wyjeżdżających do Erec z plugi i Ichud Hakwucoth w Krakowie. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—o—

— **MENORAH** (Starowiślna 68). Dziś w niedzielę 3'30 referat tow. Babada nt. „Dlaczego stałem się rewizjonistą?"



ry sam kupił na Nowy Rok dla żony: Śliczny negliż koronkowy...

— Ach?...

— Tak, pani. Zamknął pudło... przypatrywał się jeszcze przez niejaki czas wszystkim tym pakietom, a potem mruknął:

— Aż do ostatka!..

Jestem pewny, że zrozumiałem, co miał na myśli „Aż do ostatka narażała mnie na niepotrzebne wydatki!"... Nie ulegało wątpliwości, że śmierć ta była strasznem nieszczęściem.. Ale... gdyby była umarła tydzień wcześniej.. jeszcze podarki noworoczne nie byłyby kupione. Człowiek, któremu umarła żona, nie będzie biegał po magazynach, aby kupować prezenta! Niktby nie mógł mieć żadnej o to pretensji... A zresztą nawet... A zresztą nawet... i ten negliż koronkowy, teraz już, niestety, niepotrzebny nikomu, a którego już naturalnie kupiec nie przyjmie z powrotem...

— Ale w jakim celu pan mi to wszystko opowiada?

— Zaraz się wytłumaczę. W dwa lata później Valard poznał panią i zapragnął ją poślubić. Na kilka dni przed ślubem zadzwonił do mego mieszkania. Przywiózł z sobą wielki kufer i powiedział mi:

— Mój drogi, zrobisz mi wielką przysługę, jeśli się zgodzisz na przechowanie tego kufra u siebie.

Jak już pani przedtem powiedziałem, według zwyczaju nie tłumaczył się bliżej i ja o nic więcej nie pytałem. W niejaki czas potem, przed Bożem Narodzeniem, przyszedł do mnie i rzekł:

— Chcę wyjąć coś z mego kufra.

Przyniosł ze sobą pudło i papier i razem zrobiliśmy pakiet... Widziałem więc, że to był negliż koronkowy...

— Och!...

— Ofiarował go pani, nieprawdaż? Domyśliłem się tego. Był to jego pierwszy podarek. Myślał zapewne, że wobec tego, iż pierwsza żona wcale go nie używała, nawet nie widziała...

— Och, ale...

— No, tak. Ściśle biorąc jednak, tak było. Ale i w dalszym ciągu. Przed uroczystemi świętami, przed imieninami pani i innemi okazjami, przychodził regularnie do swego kufra i wyjmował z niego jakiś przedmiot. Dostała pani od niego oprawne w złoto lusterko ręczne, garnitur kryształowy, naszyjnik z pereł...

— Tak, rzeczywiście... Och...

— Valard był człowiekiem przewidującym. Pocóż kupować ponownie to, co się już raz kupiło? Zanim ożenił się po raz drugi, wiedząc z doświadczenia, że mąż powinien żonie robić prezenty, przechował przezornie u mnie wszystko co miał pani ofiarować w przyszłych latach pożycia małżeńskiego.

— Och, coś takiego!...

— Tylko, biedaczysko umarł wcześniej, niż przypuszczał... I wskutek tego ten kufer jeszcze do trzech ćwierci pełny. Odwożę go pani, jest na dole, w taksówce...

Pani Valard przestała słuchać swego gościa. Podniosła się, wzburzona, zirytowana, wreszcie wybuchła:

— Och ten, och ten... Ależ w takim razie on mi nigdy nie zrobił żadnego podarku... A ja się niemi tak cieszyłam!

Nagle irytacja jej zwróciła się w stronę pana Stouffle:

— Ale poco pan właściwie przyszedł mi powiedzieć to wszystko?... Zepsuł mi pan wspomnienie o mojem małżeństwie... wiarę w to, że mąż mnie kochał naprawdę... Wiedząc, że jest skąpy, tem więcej ceniłam to, że nie żałuje pieniędzy na podarki dla mnie!.. Poco pan zniszczył moje iluzje?...

— Nie chciałem tego uczynić, droga pani... Ale co miałem zrobić. Przecież pani jest spadkobierczynią męża, więc i ten kufer do pani należy. A jakże mogłem go zwrócić nie powiedziawszy pani prawdy? Zatrzymywać go, byłaby to poprostu kradzież z mej strony... Zwłaszcza, że znajdują się tam rzeczy naprawdę wartościowe: dwie wspaniałe wazy chińskie, branzolety, grzebienie szyldkretowe, płaszcz karakułowy...

Pani Valard przerwała zadąsana:

— Ach, to to futro, które obiecał mi na imieniny!..

Ale po chwili zmieniła ton i z oczyma błyszczącemi ciekawością, powiedziała:

— Każ pan przynieść tu ten kufer...

# LITERATURA i SZTUKA

'ANDA EKEROWNA.

## Jeszcze o śniegu

*...Śnieg pada wolno, śnieg pada biało, śnieg pada lekko, najcichszym szeptem —*
*Całkiem jak dawniej, całkiem, jak wtedy, jak jak przed rokiem i nawet przedtem —*

*...Śnieg pada cicho, śnieg pada zwiewnie, śnieg pada chłodny, miękki, dziecinny,*
*Całkiem jak nigdyś, całkiem zwyczajny, Ten sam, niemodny i nigdy inny. —*

*I chociaż tyle wierszy na świecie tylu poetów o nim pisało*
*Śnieg pada znowu, ot tak, tak sobie, po prostu, lekko, cicho i biało. —*

*I będzie chyba już zawsze leżał na przekór wierszom w pustym ogrodzie*
*Bo to mu przecież jest wszystko jedno, bo go to wszystko nic nie obchodzi.*

*I będzie chyba zawsze tak płynął z początkiem zimy, z końcem jesieni*
*I nic nie może na to poradzić. I nic już tego nigdy nie zmieni.*

*Tylko poeta nad tym banalnym i oklepanym śniegiem zapłacze:*
*„Jakiem cię nowem słowem wyrazić? Jakże cię, śniegu nazwać inaczej?"*

*Tylko ktoś smutny stanie przy oknie i niewiadomo wcale dlaczego*
*Szepnie do siebie: „Ach, tak... Jak zwykle... To ty, mój dawny, najdroższy śniegu!"*

—o-o-o—

## Hebrajska książka o pisarzach polskich

Jehuda Warszawiak: „Meal g'dot hawisła". Szkice, essayc, wrażenia. Część II. (Machzor B.). Wydawnictwo „Makor" Warszawa, r. 1932, str. 128.

Jehuda Warszawiak wysuwa sie powoli a konsekwentnie na czoło hebrajskich pisarzy w powojennej Polsce, ilością wydanych dzieł, doborem sujetu, opracowaniem materjału.

Rok temu dopiero zajęła półki księgarskie książka J. Warszawiaka p. t. „Orot meofel", w której autor, — poraz pierwszy w literaturze hebrajskiej — stara się zobrazować życie, przeżycia, metamorfozy psychiki i idej młodego Żyda w odrodzonej Polsce. Jego zmaganie się, walki zewnętrzne, zetknięcie się z ludem polskim, jego legendami, wiarą w niepodległość, patrjotyzmem, a nawet waży się Warszawiak wprowadzić swego bohatera do partyj polskich (P. P. S.), do legjonów i wojen niepodległościowych.

A już w tym roku daje nam J. Warszawiak drugą część swej w r. 1928 zapoczątkowanej pracy „Meal g'dot hawisła". Zbiór oryginalnych monografij, bio- i biblio-graficznych, o największych duchach twórczych literatury polskiej ostatniego stulecia. W I-szej części swego dzieła (ukazało się w roku 1929 w tem samem wydawnictwie) daje nam Warszawiak szkice i artykuły o Mickiewiczu, Słowackim, Krasińskim, Żeromskim, Reymoncie, Kasprowiczu, Przybyszewskim, Strugu i o Żydach w literaturze polskiej. Obecnie w II-giej części maluje nam autor postacie Sienkiewicza, Orzeszkowej, Konopnickiej, Bolesława Prusa, Wyspiańskiego, Przerwy-Tetmajera, Wacława Sieroszewskiego, Kaden-Bandrowskiego i Władysława Orkana.

I na samym wstępie musimy zaznaczyć, że o ile książka zdolna jest do wytworzenia atmosfery zrozumienia, szacunku i trzeźwej oceny wartości kulturalnych miedzy społeczeństwem polskiem a żydowskiem, należy dziełko Warszawiaka, bezsprzecznie do tego genre'u. Książka Warszawiaka, to nie przygodny zbiór artykułów i szkiców z dziedziny literatury polskiej, to nietylko eklektyczny utwór z zakresu piśmiennictwa: to w dużej mierze samodzielne, gruntownie opracowane szkicowanie postaci i dzieł. Książkę Warszawiaka cechuja ujmujacy pietyzm, szczere umiłowanie, wszechstronne zrozumienie materiału, w niej traktowanego. Zamiłowanie do twórczości wewnętrznych przejawów buntu i zmagań korfeuszy piśmiennictwa polskiego, dochodzi u Warszawiaka miejscami aż do uwielbienia (np. ocena twórczości Orzeszkowej, Prusa, Wyspiańskiego). Do głównych walorów książki Warszawiaka należy malowanie tła i podłoża twórczego pisarzy polskich. Podłoże dziejowe, stosunki ekonomiczne, polityczne, psychiczne i moralne pobudki, działające na rozwój i ukształtowanie się osobistości i indywidualności twórczych literatury polskiej, malowane są częstokroć z wirtuozowstwem, godnem uznania. Niektóre sylwetki, szczególnie Orzeszkowej, Wyspiańskiego, Bandrowskiego kreślone są z niepospolitem zrozumieniem motywów i intuicji twórczej tych pisarzy.

Specjalna zasługą Warszawiaka jest kreślenie stosunku każdego poszczególnego pisarza polskiego do Żydów i żydostwa. Zaznacza Warszawiak, że nawet Orzeszkowa, która cechowały miłość iście matczyna i zrozumienie doli uciśnionego ludu Izraela, znała tylko psychikę asymilatorskiego odłamu żydostwa i w swych dziełach niejednokrotnie popiera i propaguje ten światopogląd. Ale winę ponoszą tu w równej części Polacy i Żydzi, ewentualnie ich duchowi prowodyrzy. Pierwsi przez swe powierzchowne, pobieżne studjowanie, stosunków i nastrojów, w żydostwie polskiem nurtujących, drudzy przez swą ekskluzywność i pewnego rodzaju duchowe splendid isolation. Rzadko nawet filosemici i wolni od przesądów pisarze i twórcy polscy, ważą się na śmiałe, jawne, nieprawdziwym pojęciom o Żydach kłam zadające rozwinięcie obrazu — Prawdy z życia i duszy żydowskiej.

Warszawiak wskazuje na ślady antysemityzmu u Sieroszewskiego („Bolszewicy"), dodaje wnet, że Sieroszewski niejednokrotnie żałował później swych antysemickich tendencyj, czemu dał wyraz w rozmowach z pisarzami żydowskimi i w prasie. To samo z Kazimierzem Przerwą-Tetmajerem.

Naogół stosunek pozostałych przez Warszawiaka szkicowanych, pisarzy do Żydów poprawny, pozytywny, często nawet pełen szacunku i uznania. Szkoda tylko, że pisarze ci tak rzadko dają wyraz tym swym uczuciom, w swej twórczości, co bezsprzecznie przyczyniłoby się do usunięcia zasłony z przed oczu społeczeństwa polskiego, by ono nareszcie zrozumiało, że dążności odrodzeniowe żydostwa są wypływem najszlachetniejszych dążeń narodu, zasługujących na pełne poparcie i zrozumienie.

Z książki Warszawiaka dowiadujemy się, że żadne z dzieł Wyspiańskiego, Tetmajera, Sieroszewskiego nie doczekało się tłumaczenia na język hebrajski. Nie od rzeczy będzie wskazać na brak zainteresowania ze strony pisarzy polskich, dla hebrajskich tłumaczeń. Z tego miejsca chcielibyśmy wskazać, że tłumaczenie hebrajskie otwiera dla utworów polskich szerokie możliwości, uprzystępniając je ludziom różnych krajów i państw wprowadzając je do Palestyny, Wschodu i Ameryki. Przez tłumaczenie dzieł polskich na hebrajskie i vice-versa udałoby się nawiązać ścisły kontakt między przedstawicielami literatury polskiej i hebrajskiej, na korzyść obu.

A książka Warszawiaka jest pierwszym krokiem na tej drodze. Z zaciekawieniem oczekujemy zapowiedzianej autologji tegoż pisarza „Polin", mającej zawierać tłumaczenia najpoważniejszych utworów czołowych przedstawicieli literatury polskiej na język hebrajski.

**Dr. R. Ben - Szem.**

—o-o-o—

## Literatura w malarstwie

II.

### Rozmowa z Natanem Spiegiem

Inny zupełnie typ człowieka przedstawia Natan Spiegel. Wysoki, szczupły o ostrych konturach twarzy, głęboko osadzonych oczach, z których bije ku nam jakaś żarliwość, jakiś wieczny niepokój duszy, nie jest zewnętrznie tak opanowany jak Aberdam, lecz przy każdej drobnostce wybucha gwałtownie i każdą rozmowę nasyca niejako dynamitem. Potem, gdy mi przy stoliku kawiarnianym opowiadał o swem życiu, zrozumiałem mowę tych jego oczu, czasami agresywnych, zaborczych a za chwilę zadumanych wpatrzonych w coś odległego i dalekiego. Jest to dziecko robotniczej Łodzi, któremu rodzina nie utorowała zdaje się drogi do karjery, który swe stanowisko okupić musiał nieustannem napięciem woli. Od 14-go roku życia do roku prawieże 20-go kształcił się w bethamidraszu i wyniósł stamtąd wiarę głęboką, ale ta religijność nie jest czemś zewnętrznem, lecz wyrosła organicznie z gleby jego duszy. Jeszcze teraz jest tradycjonalista religijnym, chociaż to ukrywa nietylko przed światem, ale przed sobą samym. Miałem wrażenie, że żal mu się zrobiło, że wyrwał się przedemną z tego rodzaju spowiedzią. Nie wspomniałbym też o tym rysie jego charakteru, gdyby nie był tak bardzo charakterystyczny dla całej jego twórczości.

Potem wyjeżdża do Rzymu, pracuje w niemieckiej akademji pod kierunkiem prof. Greinera, przez kilka lat jest nauczycielem rysunków w hebrajskiem gimnazjum „Jabne" w Łodzi, porzuca jednak tę posadę, jedzie do Drezna, Paryża, wraca znowu do Polski, by znowu wyjechać do Paryża i Londynu, gdzie bierze udział we wystawach. Tworzyć jednak może tylko w Polsce, gdzie żyje środowisko żydowskie, z którem nierozerwalnemi złączony jest węzłami. Ze świata przywozi moc wrażeń, ale przetrawia je w Polsce, jak Anteusz musi czuć pod swemi stopami ziemię polską, by móc przelać na płótno rezultaty swych długoletnich wycieczek zagranicę.

Gdy go zapytałem, jakie jest jego stanowisko wobec „literatury" w malarstwie, przystąpił odrazu do obszernego wywodu na temat sztuki. Powtarzał się nieraz, wracał wciąż do tychsamych motywów, traktował mnie po części jako zupełnego analfabetę, ale najmniejszego do niego nie miałem żalu bo czułem w jego wywodach jakąś wewnętrzną szarpaninę, jakieś borykanie się ze so-

bą samym, szukanie drogi do siebie samego.

— Z historji malarstwa dowie się pan — zaczął p. Spiegel — że bez wielkiej idei niema wogóle sztuki. Gdyby Michał Anioł nie miał tej wielkiej idei, nie byłby Michałem Aniołem. Tylko dlatego sztuka w dawnych czasach była czynnikiem kształtującym życie, ponieważ miała właśnie tę wielką ideę, która przemawia do nas nietylko z obrazów mistrzów, ale też i tumów katedralnych, tych potężnych kamiennych pomników żarliwości religijnej. Gdy sztuka traci ideę, malarze stają się tylko rzemieślnikami, poszukiwaczami faktów; zawsze jednak nastąpić musi reakcja, bo idea nie da się zdławić, tkwi w człowieku-artyście jako odwieczny głód prawdy. Po impresjoniźmie w malarstwie europejskiem, po tym okresie, w którym malarze utonęli zupełnie w nowych problemach techniki, nastąpił ekspresjonizm, który właśnie był takim krzykiem duszy, zupełnie zaniedbanej i prawieże zapomnianej. Niestety ekspresjoniści zapominali bardzo często o tem, że artysta powinien swą wizję świata opanować środkami wyłącznie litylko artystycznemi i zatracili wątek twórczości w bladych anemicznych abstrakcjach. Nastąpiło znowu przesunięcie się punktu ciężkości malarstwa o całe 180 stopni i malarze wylądowali bądź to w geometrycznych konstrukcjach bądź też na ziemi nowej rzeczowości. Cała więc sztuka jest niejako odwiecznem falowaniem, które nazwać możemy ciągłym powrotem do idei. Teraz po tych wszystkich eksperymentach rozumieją malarze, że muszą twardo stać nogami na gruncie rzeczywistości, ale muszą tę rzeczywistość przeorać do głębi pługiem idei, muszą ją przepoić swoją tęsknotą religijną za jednością bytu.

Nie wiem, czy p. Spiegel użył dokładnie tych słów, to jedno wiem, że taką była jego myśl przewodnia, którą wyłowiłem z tych pospiesznie rzucanych uwag, z tego wciąż gotującego się kotła uświadamiającej sobie swą istotę wrażliwości artysty. Pomyślałem sobie: jakże bliski jest ten dawny wychowanek bethamidraszu, ten spadkobierca Israelsa, ten realista w malarstwie, Stan. Ign. Witkiewiczowi, dla którego sztuka jest tylko wyrazem metafizycznej jedności bytu. A potem, gdy mi tłómaczył konieczność neorealizmu, przypomniałem sobie, że teatr współczesny tę samą odbył ewolucję i po rozmaitych etapach i eksperymentach doszedł też do neorealizmu sztuki teatralnej.

Ale p. Spiegel skończył wreszcie swój wykład o historji sztuki plastycznej oświadczając mi wręcz: Tak, jestem za „literaturą" w sztuce, ale za literaturą opanowaną malarsko. Największą miałem satysfakcję na wystawie krakowskiej, gdy wasz poeta Gebirtig, którego piosenki są tak bardzo czarujące, uśmiechał się do mych obrazów tym uśmiechem wewnętrznej zgody. Cieszy mnie to, gdy każdy Żyd bez względu na to, czy to inteligent czy też szary człowiek z ulicy, mnie nietylko rozumie, ale odczuwa głęboko, jako piewcę swej tęsknoty. Żydostwo nie polega na akcesorjach zewnętrznych, lecz jest wewnętrznem nastawieniem, pewną postawą wobec Boga i życia. Mogę malować martwą naturę, alboteż barwny jakiś pejzaż, albo wreszcie twarz człowieka — zawsze pozostanę malarzem żydowskim, poruszanym do głębi niepokojem żydostwa, tą odwieczną tęsknotą za wyzwoleniem. Każdy ma inne podejście do rzeczy, uznaję np. w całej pełni piękną i szlachetną sztukę Aberdama, którego malarstwo jest ustawicznem szukaniem walorów barwy, niech mnie jednak wolno będzie być sobą i szukać wyrazu malarskiego dla swej tęsknoty. Jedynem tylko kryterjum oceny może być pytanie, czy znajduję jako malarz ten wyraz.

Prześlismy do roli malarzy żydowskich w Paryżu. Dziwnym zbiegiem okoliczności zajął p. Spiegel tosamo stanowisko co p. Aberdam. Zdaniem jego malarze żydowscy wnoszą w sztukę romantyzm dawnych zaułków żydowskich, niepokój starej rasy żydowskiej, która wciąż czeka swego Mesjasza. Dla świata aryjskiego Mesjasz już przyszedł, nasz żydowski Mesjasz wciąż odwija sobie szmaty z nóg broczących krwią tysiącleci wędrówki i czeka chwili, w której świat by dojrzał do jego zjawienia się. Ta inwazja malarzy żydowskich do Paryża nie była czemś przypadkowem, lecz wynika z całej struktury naszej kultury europejskiej, której brak przedewszystkiem wielkiej idei, by zdołała opanować chaos. Może nie umiemy jeszcze tak malować jak umieją Francuzi — zakończył p. Spiegel swą rozmowę — nauczymy się jednak techniki od Francuzów, ale nie sprzeniewierzymy się wewnętrznemu posłannictwu żydostwa, nie wyrzekniemy się naszej tęsknoty za wyzwoleniem człowieka. Taki Chagall lub Soutin, to ambasadorzy ducha żydowskiego, którzy właśnie przynoszą sztuce europejskiej, mającej wyraźną tendencję ku formalizmowi, stojącej pod znakiem hegemonji formy kosztem idei, wieść o świecie ducha i tęsknoty, który opanować i w kształty szczerego artyzmu przelać się musi. Wracam jeszcze raz do tego samego: — bez wielkiej idei niema wielkiej sztuki.

M. K.

# Zapiski literacko-naukowe

**50-LECIE ŚLEPEGO POETY.** Dnia 21 bm. ukończył znany poeta praski Oskar Baum 50 lat. Baum urodzony w Pilznie, oślepł zupełnie w roku 1894, ale ta katastrofa nie złamała go, lecz natchnęła go inspiracją do pisania niedoli ślepych. Najsłynniejszem jego dziełem, przetłómaczonem na kilkanaście języków, jest powieść „Das Leben im Dunkeln", która autora uczyniła sławnym. Baum mieszka stale w Pradze, gdzie pracuje jako krytyk i recenzent muzyczny. Ostatnio otrzymał za powieść pt. „Die Schrift, die nicht log" czeską nagrodę państwową za najlepsze dzieło w języku niemieckim. Baum próbował swych sił też i na polu dramatu, a jego utwory dramatyczne, jak „Das Wunder" i „Der pünktliche Eros", cieszyły się nawet nas cenach niemieckich dużą popularnością. Dzieła Bauma zdobyły sobie cały świat, a zwłaszcza świat anglosaski. Ciekawą jest przytem rzeczą, że ten ślepy poeta jest doradcą bardzo wielu ludzi znajdującyh się w trudnej sytuacji życiowej, albo szukających swej drogi w labiryncie życia. Baum jest nietylko subtelnym poetą, ale człowiekiem o rzadkiej dobroci serca i nigdy swej pomocy nikomu nie odmawia. Otrzymuje codziennie mnóstwo listów z całego świata i na każdy list odpowiada. Sekretarką jego jest oddana mu niezwykle żona. (—)

(—) **70-LECIE STANISŁAWSKIEGO.** Konstantyn Sergjewicz Stanisławski w tych dniach obchodzi 70-lecie swych urodzin oraz 50-lecie swej pracy teatralnej. W Moskwie obchodzą tę uroczystość tak poważnie, jakby chodziło o jednego z najwybitniejszych komunistów, chociaż Stanisławski komunistą nie jest. Oddawna już nadano mu tytuł „artysty ludowego", a obecnie nadano mu order czerwonego sztandaru pracy. Stanisławski urodził się w Moskwie jako syn zamożnych rodziców. W r. 1888 założył „Towarzystwo dla sztuki i literatury", które po raz pierwszy wystawiło w Rosji „Otella", „Wiele hałasu o nic" i „Urjela Acostę". Stanisławski zasłynął jako reżyser, wystawiając dzieła Tołstoja i Czechowa. W r. 1898 założono Moskiewski Teatr Artystyczny, którego kiernwnictwo do dziś spoczywa w rękach Stanisławskiego. Ze szkoły Stanisławskiego, który przygotowywał nieraz sztuki nietylko miesiącami całemi ale i latami, wyszedł cały szereg znakomitych aktorów rosyjskich. Obecnie prowadzi Stanisławski w Moskwie nietylko swój teatr, ale też i operę, która nazywa się „Operą im. Stanisławskiego".

(—) **ACHAD HAAM- BOHATEREM POWIEŚCI.** W nowojorskim dzienniku „Der Tog" ukazuje się obecnie powieść biograficzna pt. „Achad Haam". Autorem jest znany literat Zwi Hirszkan.

(—) **70-LECIE WERNERA SOMBARTA.** W tych dniach obchodzi znany uczony niemiecki Werner Sombart 70-lecie urodzin. W młodych swych latach uchodził Sombart za jednego z najbardziej radykalnych uczonych mieszczaństwa niemieckiego. Jego pierwsze dzieło, które ukazało się w r. 1896 pt. „Sozialismus und soziale Bewegung", stało wyraźnie pod znakiem Marksa. Przez długie lata był Sombart profesorem na uniwersytecie wrocławskim, a do Berlina dostał się, gdy założono tam akademję handlową. Katedrę na uniwersytecie berlińskim po Adolfie Wagnerze objął dopiero w r. 1917, ale wówczas Sombart dużo wody wlał do wina swego radykalizmu z lat młodych. W czasie wojny przeszedł bowiem do obozu wojującego nacjonalizmu niemieckiego i napisał smutnej pamięci pamflet przeciwko Anglji pt. „Händler und Helden". Rozumie się, że bohaterami są Niemcy, a handlarzami Anglicy... Pomnikowem jego dziełem jest „Der moderne Kapitalismus", w którem usiłuje dać psychikę człowieka kapitalistycznego. Ostatniem jego dziełem jest „Die drei Nationalökonomien". W ostatnich latach zauważyć można znowu u Sombarta zwrot na lewo, w licznych bowiem wykładach i publikacjach daje analizę kapitalizmu jako okresu schodzącego już z areny dziejowej. Wiadomą też jest rzeczą, że Sombart napisał niezwykle interesującą rozprawę o roli Żydów w powstaniu kapitalizmu światowego. Rozprawa ta wywołała swego czasu bardzo ożywioną dyskusję.

(—) **DOOKOŁA TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Po ukończeniu występów w Warszawie rozpoczął Paweł Baratow występy gościnne w Łodzi. — Jonas Turkow, który obecnie prowadzi teatr we Wilnie, postanowił wystawić „Bunt w domu poprawczym" Lampla. Okazało się jednak, że cenzura w ostatnim momencie zabroniła wystawienia tego dzieła, które bez przeszkód grał swego czasu Jaracz w „Ateneum", a obecnie wystawia Trupa Wileńska we Warszawie. Po rozmaitych interwencjach uzyskał Turkow zezwolenie na wystawienie sztuki tylko cztery razy, ale cenzor sztukę zupełnie pokiereszował. Dziwne stosunki panują w cenzurze wileńskiej.

(—) **ZGON SENJORA ŻYDOWSKICH AKTORÓW W AMERYCE.** Onegdaj zmarł w Nowym Yorku w 77 roku życia Cezar (Bezalel) Grünberg. W liście, który pozostawił nazywa siebie „dziadkiem" teatru żydowskiego", „pierwszym artystą charakterystycznym" i opowiada, że grał jeszcze w r. 1875

(—) **NOWE PREMJERY W TEATRZE MORRISA SCHWARZA.** Morris Schwarz wystawia w swoim teatrze nowojorskim w piątki, soboty i niedziele „Josie Kalb", przeróbkę dramatyczną głośnej powieści J. J. Singera, a w dnie powszednie począwszy od 10 stycznia znajduje się na repertuarze jego teatru fantastyczna komedja muzykalna Arona Cajtlina pt. „Mędrcy chełmscy". Następnie ma Morris Schwarz wystawić „Bunt" dra Cypora.

(—) **TEATR ARTYSTÓW PRZED LIKWIDACJĄ.** Warszawski Teatr Artystów znajduje się nadal w bardzo trudnych warunkach. Prawdopodobnie lokal teatru zostanie wydzierżawiony spółce, która uruchomi w Teatrze Artystów Music-Hall. Zespół aktorski Teatru Artystów ma się zorganizować jako zrzeszenie i dawać przedstawienia w lokalu teatru Nowości przy ul. Bielańskiej. Pierwszą premjerą zrzeszenia będzie „Androkles i lew" Shawa.

(—) **JADZIA ANDRZEJEWSKA ARTYSTKĄ TEATRU NARODOWEGO.** Jadzia Andrzejewska, młodziutka artystka, która w dalszym ciągu odnosi sukcesy w Teatrze Kameralnym Adwentowicza, zaangażowana została od lutego do Teatru Narodowego.

(—) **NOWY TOM KUNCEWICZOWEJ.** W bieżącym miesiącu ukazać się ma nowy tom prozy Marji Kuncewiczowej pt. „Dwa księżyce".

(—) **400-LECIE ARIOSTA.** Na wiosnę br. Ferrara obchodzić będzie 400-lecie zgonu Ariosta. Pod protektoratem akademji włoskiej urządzona będzie wystawa sztuki Odrodzenia, wystawa sztuki współczesnej, oraz odbędzie się szereg wieczorów teatralnych i koncertowych.

(—) **POLSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY.** Z inicjatywy Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie przygotowuje się polski słownik biograficzny. W skład komitetu redakcyjnego, na czele którego stanął prof. Władysław Konopczyński, wchodzi 17 wybitnych przedstawicieli nauki. Całość słownika obejmie 20,000 nazwisk wybitniejszych nieżyjących już Polaków.

(—) **NOWA INSCENIZACJA FILMOWA „DZIEJÓW GRZECHU".** Znany reżyser filmowy Henryk Szaro zapowiada nową inscenizację filmową „Dziejów grzechu" według powieści Stefana Żeromskiego. W rolach głównych wystąpią Modzelewska i Jaracz.

---

**NADESŁANE CZASOPISMA.**

(!) — **„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY"** miesięcznik wydawany przez dra Stanisława Badeniego, pod redakcją prof. U. J. dra St. Wędkiewicza (Kraków, św. Tomasza 32).

Zeszyt na styczeń br. zawiera Wład. Chodasiewicz: Współczesna literatura rosyjska. — Stan. Estreicher: Stanisław Wyspiański w Uniwersytecie Jagiellońskim. — Jerzy Smoleński: Socjologja grup społeczno-geograficznych jako podstawa badań regjonalistycznych. — K. W. Zawodziński: Marja Dąbrowska — historyczno-literackie znaczenie jej twórczości. — Tad. Skowroński: Konflikt o Wolne Zony Sabaudzkie. — Stan. Łukasik. Współczesna powieść rumuńska. — Joachim Me-

# NASZ II. KONKURS ZIMOWY

## 4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie znowu na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego

Stawiamy naszym czytelnikom znowu do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego czterech czytelników „Nowego Dziennika“ na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu lutego 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych doskonałych pensjonatach znajdzie zupełne bezpłatnie pełne umieszczenie pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło znowu cztery miejsca w następujących pensjonatach:

JEDNO w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „DWOREK“.
JEDNO w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny „ELDORADO“.

JEDNO w pensjonacie WP. Lustiga „ŚWIT“.
JEDNO w pensjonacie WP. Stilla „STILL“.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika“ z wyjątkiem członków redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 14 stycznia do 9 lutego b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 11 lutego b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik“ (Konkurs zimowy) Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero **wszystkie łącznie** w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) Losowanie konkursowe odbędzie się 17-go lutego b. r. o godzinie 12.30 popołudniu w lokalu Wydawnictwa naszego pisma, w obecności notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

tallman: Zagadnienie przypadku. — Maksymiljan Józef Ziomek: Ze studjów nad czytelnictwem w Polsce. — Marjan Henzel: Rozbrojenie moralne a międzynarodowa współpraca intelektualna. — Mieczysław Brahmer: Z przeszłości polsko-francuskich stosunków kulturalnych. — Stan. Srokowski: Z publikacyj o Pomorzu. — K. W. Zawodziński: W obronie tradycyjnej interpretacji „Wesela..

(l) — **NOWY NUMER „EPOKI“.** Wyszedł Nr. 4 (12) tygodnika „Epoka“ i zawiera treść następującą: Wydarzenia i dokumenty: „Mowa do narodu europejskiego“. Przymusowi wycieczkowicze. Rzeczy zakazane. Anglja ciągle oblicza. Nowe prośby. Miarodajna opinja. — Józef Wasowski: Życie ideowe świata. — Jadwiga Krawczyńska: Ludzie dziwnego nabożeństwa. — J. W.: „Libro e moschetto“. — H. Lukrec: Echo wielkości. — Roman Zrębowicz: Z objazdu teatralnej komisji sędziowskiej. — J. K.: Tuwimowa Góra. — B. I. B.: Zazdrość na stole operacyjnym. — Jerzy Kornacki: Nocturn (dok.). — St. Gr.: Przegląd polityczny. — Listy do „Epoki“. — Odpowiedzi redakcji.

Adres Warszawa, ul. Okólnik 11.



*ZE SPORTU.*

# Żydowska odznaka narciarska podczas Makkabjady w Zakopanem

Komitet Igrzysk Makkabi organizuje biegi propagandowe, połączone z ubieganiem się o odznakę sprawności narciarskiej. Biegi te są przewidziane dla młodzików do lat 14 (4 km.), juniorów do lat 18 (9 km.), panów od lat 10—32 (12 km) i seniorów od lat 32 wzwyż — (12 km).

Przy osiągnięciu pewnego minimum wykazuje startujący sprawność, wykazuje, że w sporcie narciarskim doszedł do pewnej wprawy, która pasuje go na miano dobrego narciarza.

Poniżej zamieszczamy regulamin biegów o odznakę sprawności.

1. Zawody o odznakę sprawności odbędą się w czasie Igrzysk Zimowych Makkabi w Zakopanem od 2—5 lutego 1933.

2. O odznakę może ubiegać się każdy członek W. Z. Makkabi.

3. Odznaka jest podzielona na kaegorje: I. kategorja dla panów ponad lat 18, I. kategorja dla pań ponad lat 17, II. kategorja dla młodzieży.

4. Aby osiągnąć odznakę należy uzyskać następujące czasy:

I. kategorja dla panów od lat 18—31 na 12 km. 1.30.24, na 18 km. 2.17.24; od lat 32—39 odpowiednio 1.33.24, 2.22.14; od l. 40—49 1.36.48, 2.27.00, od l. 50—60 — 1.45.00, 2.55.30, od l. 60 i ponad — 2.00.00, 3.27.00.

I. kategorja dla pań na 8 km.: od lat 17—29 1.12.00 od lat 30—39 1.22.00; od lat 40 i poand 1.30.00.

II. kategorja dla młodzików 12—14 lat 4 km 0.40.00; dla juniorów 15—17 lat 9 km. 1.28.00; dla dziewcząt 14—16 lat 4 km. 0.55.00.

Zgoszenie do zawodów o odznakę sprawności należy uskutecznić na formularzu dokładnie wypełnionym i przesłać przez klub, związek Krajowy lub też wprost na adres Sekretarjatu Narciaskiego Igzysk Zimowych Makkabi, Kraków, Mikołajska 6. — Przy zgłoszeniach wprost należy załączyć legitymacię członkowską W. Z. Makkabi.

6. Zamknięcie zgłoszeń nastąpi 25 stycznia 1933 r.

7. Losowanie nastąpi 1 lutego 1933 r.

8. Odprawa uczestników biegów odbędzie się w sali „Morskie Oko“ Zakopane, dla uczestników biegów 4, 8, 9, 18 km. — - lutego 1933, biegu 12 km. 4 lutego 1933.

9. Każdy uczestnik zawodów dostaje przy odprawie numer startowy za kaucją zł. 0'50. — Kaucję zwraca się po zwróceniu numeru startowego.

10. Startowe dla wszystkich biegów wynosi z.. 2.

11. Bieg 18 km. jest dostępny tylko dla zawodników, którzy zostali wyznaczeni przez związki krajowe do zawodów punktowanych.

12. Zdobyte odznaki rozdziela się po zweryfikowaniu zawodów, dnia 5 lutego 1933, w biurze zawodów Zakopane, ul. Krupówki.

13. Orzeczenia Komisji Weryfikacyjnej są ostateczne i nie ulegają zaczepieniu. Opłaty startowe zwraca się jedynie w tym wypadku, o ile zawody się nie odbędą.

14. We wszystkich innych wypadkach są miarodajne „Międzynarodowe przepisy zawodów 1932“ (FIS). §

# Zamknięcie zgłoszeń na zimową Makkabjadę

(l) Komitet Igrzysk przypomina, że ilość kwater zarezerwowanych na Igrzyska w Zakopanem jest już na wyczerpaniu i zgłoszenia zostaną w najbliższych dniach zamknięte. Więcej kwater w Zakopanem niema i osoby, które do Zakopanego na Igrzyska przyjadą nie mając uprzednio zapewnionych kwater, narażone będą na to, że absolutnie miejsc nie znajdą. Już obecnie na Komitet Igrzysk wpłynęło 4.000 zgłoszeń zarówno w Polski, jak i zagranicy.

W dniu 1 lutego wyruszą wycieczki, organizowane przez Komitet Igrzysk ze wszystkich punktów Polski, z wielu zaś miast odejdą specjalne pociągi. Każdy uczestnik otrzyma bilet kolejowy z numerem miejsca zarezerwowanego w wagonie, kartę kwaterunkową oraz kartę utrzymania i bilet wstępu. — Ze względu na szczupłość stadjonów sprzedaż biletów na miejscu w Zakopanem będzie ograniczona, gdyż Komitet musi zarezerwować miejsca dla uczestników swoich wycieczek, którym dostarcza odrazu bilet wstępu na wszystkie zawody. Ceny biletu na wszystkie imprezy w Zakopanem ustalono na zł. 20.— a na poszczególne imprezy na zł. 3—6.

Z Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji, Niemiec i Austrji wybierają się liczne grupy, które po Igrzyskach zwiedzą Kraków, Wieliczkę, Warszawę i Lwów.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc LUTY 1933**

# WIADOMOSCI Z KRAJU

## Ekscesy antyżydowskie

Z szeregu miejscowości donoszą o nowych ekscesach antyżydowskich. W Sulejowie i okolicy chuligani powybijali szyby w domach żydowskich. W Wołominie, Tłuszczu i Żychlinie potłuczono szklane reklamy w sklepach żydowskich w Krośniewicach i Rawie Mazowieckiej wybito szyby w sklepach żydowskich.

## Trzęsienie ziemi w Polsce

Ze Lwowa donoszą: Onegdaj o godz. 21'45 odczuto w Kołomyji lekkie trzęsienie ziemi. Szyby w mieszkaniach zadzwoniły i meble zadrżały, jak gdyby przy przejeździe ciężkiego wozu ciężarowego. Podobny wstrząs miał miejsce w ubiegłym tygodniu w Myszynie pod Kołomyją. Szkód materjalnych nie było. Wstrząs trwał 3—4 sekund.

## Zatoka Pucka zamarzła

Zatoka Pucka zamarzła, porty w Pucku i Jastarni pokryły się grubą warstwą lodu, tak, że stały się zupełnie niedostępne dla statków i łodzi. Powoli zamarza port w Helu. Lód w zatoce jest już tak gruby, że ostatnio rybacy z Kuźnicy jeżdżą sankami do Pucka po... morzu. Na otwartem morzu, na krach lodowych, przyniesionych przez fale ze wschodniej części Bałtyku, zauważono gromadki fok, które w pogoni za szprotami zawieruszyły się aż na polskie wody.

## Pocztowe paczki żywnościowe — rozsadnikami groźnej choroby

W ostatnich czasach wzrosła w Warszawie liczba zachorowań na trichinozę. Wywiady wykazały, że część osób, które zapadają na tę chorobę, spożywa wyroby masarskie pochodzące z prowincji, które przybywają do stolicy w pocztowych paczkach żywnościowych. Wyroby te nie podlegają żadnemu uprzedniemu badaniu.

Główna komisja sanitarna przy wydziale zdrowia magistratu omawiała na ostatniem posiedzeniu sprawę wykonywania kontroli nad paczkami pocztowemi zawierającemi wędliny. Zdecydowano zwrócić się do dyrekcji poczt i telegrafów z prośbą o rozważenie sposobów odpowiedniej kontroli.

## Wicedyrektor banku skazany na 3 lata więzienia

Onegdaj zakończył się w Warszawie proces wicedyrektora banku Jana Hindemita, oskarżonego, jak już donosiliśmy, o przywłaszczenie przeszło 300 tysięcy złotych z kasy bankowej.

Wyrokiem sądu okręgowego Hindemit skazany został na 3 lata więzienia.

## Tajemnicze samobójstwo w hotelu garnizonowym

W Warszawie przy ul. Senatorskiej 29 z okna 3 piętra klatki schodowej wyskoczyła i upadła na chodnik uliczny jakaś kobieta. Policjant przy pomocy przechodniów przenieśli desperatkę do pobliskiej apteki, dokąd przybył lekarz pogotowia. Tam ustalono, że desperatką jest 20-letnia Eugenja Jaworska (Miedziana 9), bez zajęcia. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu, złamanie żeber i prawego stawu skokowego, oraz wewnętrzne obrażenia. Po opatrunku Jaworska w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala. Dochodzenie ustaliło, że Jaworska jeszcze z dwiema koleżankami przychodziły do jednego z oficerów zamieszkałych w hotelu oficerskim komendy garnizonu. mieszczącym się w tymże gmachu. Dozorca otrzymał polecenie, ażeby nie wpuszczać Jaworskiej, ta jednak rano zdołała zmylić czujność dozorcy i weszła do hotelu. Ze względu na ciężki stan desperatki — lekarze nie pozwolili jej badać.

## Krwawe zaburzenia z powodu egzekucji

We wsi Dobra w pow. olkuskim doszło do poważnych zajść przy ściąganiu zaległości podatkowych przez sekwestratora Chłopi obrzucili obelgami przybyłego w towarzystwie policjantów sekwestratora i nie pozwolili mu dokonać egzekucji. Wówczas policjanci zażądali od posterunku w Pilicy pomocy. Gdy przybyło 5-ciu dalszych policjantów, chłopi zaczęli rzucać na nich rozmaitemi przedmiotami. Jeden z posterunkowych został poważnie ranny żelaznym garnkiem w głowę, inni policjanci doznali lżejszych obrażeń. Zajście zlikwidowano po przybyciu policji z sąsiedniego posterunku w Orodzieńcu.

Trzech prowodyrów aresztowano.

## Proces o zabójstwo zboczeńca

W swoim czasie donosiliśmy o zagadkowem morderstwie w Warszawie, popełnionem na osobie żydowskiego aktora Abrama Gotfrieda, którego zwłoki znaleziono w pobliżu wału fortecznego na Marymoncie. Gotfried miał na szyi mocno zaciśnięty krawat, był bez ubrania i w skarpetkach. Nie znaleziono przy nim ani marynarki, ani pieniędzy. Śledztwo policyjne ustaliło, że Gotfried był zboczeńcem, a jego zboczenie polegało na tem że domagał się od kobiet lekkich obyczajów, aby dusiły go za gardło.

Władze policyjne, prowadząc dochodzenie wśród ulicznic, zatrzymały niejaką Zofję Kuzia, znaną pod przezwiskiem „Zośki Pomidor" która przyznała się, że na żądanie Gotfrieda ścisnęła mu gardło krawatem. Gotfried nie bronił się, a za chwilę nie dawał już żadnych oznak życia. Wówczas Kuzia zabrała marynarkę z pieniędzmi jako zapłatę i uciekła. Władze policyjne oskarżyły Zofję Kuzię o zabójstwo Gotfrieda, a rozprawa sądowa odbyła się onegdaj w sądzie okręgowym w Warszawie. Na rozprawę powołano 16 świadków oraz dr. Bychowskiego, seksuologa, w charakterze biegłego. Na wniosek prokuratora rozprawa była prowadzona przy drzwiach zamkniętych.

Po ustaleniu personaljów oskarżonej, sąd przystąpił do badania licznych świadków, rekrutujących się przeważnie z pośród „cór Koryntu".

Wyrok ma zostać wydany w poniedziałek.

## Ukraińcy bojkotują monopole państwowe

Ze Lwowa donoszą:

Prasa ukraińska przepełniona jest oświadczeniami różnych Ukraińców, którzy ślubują wstrzymać się od użycia wódki i tytoniu. Jak wiadomo, agitacja za bojkotem wódki i tytoniu rozpoczęła się po straceniu Danyłyszyna i Biłasa.

—o—

## KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

**NOWY LEKARZ POWIATOWY.** Stanowisko lekarza powiatowego przy Starostwie w Bielsku w miejsce ustępującego dra Oskara Lamatscha objął dr. Józef Wojtczak.

**STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE BIELSKO-BIALSKIM.** Ogólny stan zatrudnienia robotników w przemyśle bielsko-bialskim spadł w porównaniu ze stanem z początku ub. roku o 50 procent i wynosi dziś tylko około 5000 robotników.

**REDUKCJE W MAGISTRACIE BIELSKIM.** Magistrat miasta Bielska zredukował z dniem 1 stycznia br. połowę robotników, zatrudnionych w swych przedsiębiorstwach.

(—) **ORG. KOBIET. ŻYD. WIZO** urządza jutro w poniedziałek o g. 8'30 wiecz. w sali Gminy Żyd w Bielsku odczyt p drowej Marji Aptowej z Krakowa, prezesowej WIZA dla Zach. Małopolski i Śląska, nt. „Cele i zadania światowej organizacji kobiet żydowskich".

**ZE SPORTU.** Mecz hokeju lodowego BBEV—Legja Kraków zakończył się zwycięstwem drużyny bielskiej w stosunku 3:1 (2:0, 0:0, 1:1).

**TEATR NIEMIECKI** Dziś w niedzielę o g. 4.: „Die goldne Meisterin" operetka Eislera.

**REPERTUAR KIN:** Apollo: Człowiek, którego zabiłem — Miejskie Bielsko: Syn Indyj (Ramon Novarro). — Miejskie Biała: Wiktorja i jej huzar (Ivan Petrowicz).





## WAŻNE DLA GŁUCHONIEMYCH.

Towarzystwo opieki nad żyd. młodzieżą głuchoniemą otwiera w Krakowie, w lokalu specjalnie na ten cel urządzonym

## Internat dla głuchoniemych

Dzieci, umieszczone w Internacie, uczęszczać będą przed południem do państwowej szkoły dla głuchoniemych, a po południu uczyć się będą w zakładzie religii i nauk judaistycznych. Przewidziane jest uruchomienie odpowiednich warsztatów, celem przygotowania wychowanków do zawodów praktycznych. Należyta opieka pedagogiczna i lekarska oraz wychowanie religijne w duchu ortodoksyjnym zapewnione. Liczba miejsc ograniczona. Zgłoszenia do dnia 15 lutego b. r. skierować na ręce P. Radcy Aschera Spiry, Kraków, ul. Dietlowska 50.




**NIEDZIELA, 22 STYCZNIA.**

(—) **Kraków** (312,8) 10,05 Nabożeństwo kościelne z Poznania, 11,58 Sygnał, Hejnał, komunikat meteorologiczny, 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. dyr. J. Oziniński, Irena Senthein (sopr.) Czajkowski, Franck, Dworzak. — W przerwie „Organizacja lecznictwa w Kasie Chorych" — dr. M. Stawiński, 14 Pogadanka rolnicza, 14,20 Pieśni w wyk. Janiny Orłowskiej, akomp. L. Urstein, 14,40 Odczyt hodowlany wygł. inż. M. Kwasieborski, 15 Koncert zespołu „Oktet Blasebke", 16 Dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" i feljeton W. Frenkla: „Rycerz w lodowej zbroi", 16,25 Odczyt: „Traugutt" — p. K. Koźmiński, 16,40 Pieśni z czasów powstania styczniowego, 17 Koncert solistów: J. Gaczyński (baryton), A. Kagan (fort.) L. Urstein (akomp.), Leoncavallo, Donizetti Verdi, Ravel, Wagner, Rubinstein, Schumann, 18 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie: wiadomości bieżące, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,10 „Gawędy podhalańskie" — p. Wł. Dorula, 19,25 Słuchowisko „Dzika róża" w związku z rocznicą powstania styczniowego, 20 Włoskie pieśni ludowe w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej, poczem koncert popularny pod dyr. J. Ozimińskiego, E. Bandrowska- Turska (sopr.), L. Urstein (akomp.), Kurpiński, Stojowski, Paderewski, Szopski, Różycki, Łabuński, Puccini, Canti, Massenet. — W przerwie: wiadomości sportowe, 22 Muzyka taneczna z rest „Pavillon", 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny, 23 Muzyka taneczna, około 23,45 Komunikat w języku francuskim i polskim z przebiegu 12-go relais w Monte Carlo.

**Warszawa** (1411,8) 10,05—24 p. Kraków.

**Katowice** (408,7) 10,30 Nabożeństwo kościelne, 11,58—14,20 p. Kraków, 14,20 „Wiara i wiedza" — ks. dr. Marchewka, 14,40—18,30 p. Kraków, 18,30 „Bery i bojki śląskie", 19—24 p. Kraków.

**Lwów** (380,7) 9 Nabożeństwo, 10,45 Uroczysta audycja z okazji 70-lecia Powstania Styczniowego (z Teatru Wielkiego), 11,58—17,25 p. Kraków, 17,25 Kom. Zw. Młodz. Polskiej, 17,35 Kolendy w wyk. chóru ludowego, 18 p. Kraków, 18,50 Rozmowa z młodymi i starszymi — prof. Brończyk, 19,05 Rozmaitości i „Silva", 19,25—22 p. Kraków. 22 „Dźwiękowa rewja tygodnia", feljeton W. Budzyńskiego, 22,20—24 p. Kraków.

**Sztuttgard** (360,6) 11,30, 12, 14,30 Muzyka, śpiew, 15 Program dla młodzieży, 16,30, 17,15, 17,45, 20, 21,20, 22,30 Koncerty.

**Rzym** (441,2) 12,30, 13,30 Muzyka lekka, 16,05 Rozmaitości muzyczne, 17 Koncert symfoniczny, 20,45 Operetka.

**Praga** (488,6) 10 Muzyka religijna, 11 Muzyka kameralna, 12,05 Koncert, 16 Audycja ludowa, 18 Pieśni Beethovena, 19 Koncert, 20,05 Koncert symfoniczny Filharm. Czeskiej, dyr. Jirak, 22,30 Koncert

**Wiedeń** (517,2) 10,30 Sonata Beethovena, 11,20, 12,45, 15,30, 16,55 Koncerty, 19,25 Arje i pieśni, 20 „Blaufuchs", komedja Herczego. 22,30 „Artyści wiedeńscy dla Pomocy Zimowej" (z Konzerthaussaal).

KOMUNIKATY.

— **OTWARCIE NOWEGO LOKALU ORG. MIZRACHI.** Dziś w niedzielę o 5 popoł otwarcie nowego lokalu org. Mizrachi Sebastjana 33, połączone z referatem rabina Awigdora z Andrychowa.

— **STOW. SAMOPOMOC** urządza 10-dniowy Raid Narciarski Zwardoń—Zakopane połączony z 5-dniowym kursem dla początkujących w Zwardoniu i pobytem na Makkabjadzie. Cena przejazdów kolejowych, pełnego utrzymania i biletów wstępu na Igrzyska zł 85. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat „Samopomocy" do dnia 23 bm. w lokalu „Przedświtu" Starowiślna 1. II. p. od godz. 7—8 wieczór

— **„HATCHIJA" PODGÓRZE** (Kalwaryjska 18, II p.) Dziś w niedzielę 7 w. referat kol. Sonensztejnówny n t: Rola kobiety w sjonizmie.

—o—

— **MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE W JEŹDZIE SZTUCZNEJ** okręgu krakowskiego i eliminacje do zimowej Makkabjady odbędą się dziś o godz. 10-tej i 15-tej na boisku Makkabi.

ECHA ZE ŚWIATA

## Dr jur. Otto Habsburg

Ze skromnego domu jednej z Boczaic Berlina wybiega codzień rano dwudziestoletni dystyngowany młodzieniec niezwykłej urody.

Młodzieńcem tym jest „najpiękniejszy książę Europy“, pretendent do tronu węgierskiego — Otto von Habsburg. W Niemczech jest poraz pierwszy. Wychowany starannie przez najtroskliwszą z matek, ekscesarzową Zytę, bawi teraz w Berlinie, pod przybranem nazwiskiem księcia von Bar i przygotowuje się do złożenia doktoratu prawa



międzynarodowego. Aby nie ściągnąć chciwych sensacji reporterów, zamieszkał w cichem domostwie jednego z b. urzędników dworu cesarskiego i „kuje“ po całych dniach, jak pierwszy lepszy student.

„Von Bar“ jest tradycyjnem mianem podróżujących incognito Habsburgów. Tak nazywano Franciszka Józefa, gdy z pledem i Baedekerem zajeżdżał do hotelików tyrolskich, taki też pseudonim nosiła nieszczęsna jego małżonka Elżbieta, gdy w pamiętnym dniu jesiennym 1908 r. padła od zbrodniczej ręki nad cichem jeziorem Genewskiem.

## 72 pretendentów do tronu węgierskiego

W Berlinie kursowała ostatnio we wszystkich lokalach uczęszczanych przez Węgrów odezwa niejakiego dra Freytaga z Nevady w Stanach Zjednoczonych, mianującego się „kanclerzem królewskiej rodziny“ Dr. Freytag informuje, że jest nietylko doktorem praw i adwokatem, lecz też dentystą oraz weterynarzem. „Kanclerzem królewskiej rodziny“ jest zaś dlatego, ponieważ zastępuje pretensje do tronu węgierskiego 72 potomków arcyksięcia Jana Ortha. Wprawdzie dotychczas nie wiedziano, że b. arcyksiążę Jan Nepomucy Salwator, który w r. 1889 zrezygnował z tytułu arcyksięcia, a w r. 1891 jako Orth wyjechał do południowej Ameryki, przyczem okręt jego uległ rozbiciu, a on sam miał zatonąć, pozostawił jakiekolwiek potomstwo, ale dr. Freytag utrzymuje, że Jan Orth nie zatonął, lecz wylądował w Nevadzie, tam się ożenił z córką farmera Gizelą Barker i miał z nią dziewięć córek. Dzieci tych córek w liczbie 72 zgłosiły pretensje do tronu węgierskiego i do spadku po swym dziadku. „Kanclerz królewskiej rodziny“ prosi więc wszystkich Węgrów o poparcie tej akcji, zaznaczając, że przyjmuje nawet 50 fenigów.

Sprytny to jegomość ten „kanclerz rodziny królewskiej“, albowiem wie dobrze, że ludzie teraz pieniędzy nie mają ale 50 fenigów to przecież mogą ofiarować.

Z MODY

# Na sezon zimowy







(—) Moda wełnianych sukien trykotowych jest teraz bardzo rozpowszechniona. Są one tanie i wygodne i zarówno trykoty maszynowe, jak ręczne, na drutach lub szydełkiem wykonane mają ogromne powodzenie. Ponieważ nie każda z pań może sobie pozwolić na zbytek sukni ręcznie sporządzonej, a każda chce posiadać suknię dobrze leżącą, pomysłowi fabrykanci dostarczają materjałów włóczkowych, z metra. Niektóre z nich udatnie naśladują ręczne wzory drutowe i szydełkowe, inne gładkie i jednokolorowe zastępują materjały wełniane.

Nasze ilustracje przedstawiają:

A) 3 bardzo eleganckie modele sukien z takich właśnie materjałów.

B) Bluzę ręcznie na drutach robioną, z białym kołnierzykiem.

C) Bluzę kombinowaną ze ściegów drutowych i szydełkowych, w kolorach: bronzowym, żółtym i orange, przybraną małą chusteczką jedwabną.

D) Bluzę zestawioną z dwóch materjałów fabrycznych.




| Wschód słońca 7 m. 11 | STYCZEŃ 22 NIEDZIELA 24 Tewet 5693 | Zachód słońca 16 m. 01 |
|---|---|---|

## Przejazd Raidu samochodowego do Monte Carlo przez Kraków

Po raz pierwszy od czasu organizowania międzynarodowego raidu samochodowego do Monte Carlo, w którym startuje 130 wozów z najdalszych zakątków Europy, trasa raidu będzie przechodziła przez Kraków.

Organizacją punktu kontrolnego zajął się Krakowski Klub Automobilowy, przyczem przejazd odnośnych samochodów przez Kraków spodziewany jest w nocy **z niedzieli 22-go na poniedziałek 23-go bm. w godzinach między 23-cią a 8-mą rano.**

Krakowski Klub Automobilowy uczynił wszystko, ażeby budynek przyjąć zawodników i umożliwić im kilkugodzinny wypoczynek i ogrzanie się. Zjazd bowiem gwiazdzisty do Monte Carlo odbywa się w ciągu trzech dni i trzech nocy, przy czem zawodnicy jadą bez przerwy.

Dokładnie czasu przejazdu zawodników określić nie można, gdyż przybywając do Krakowa z Bukaresztu przez Jassy, Czerniowce, Lwów i Warszawę mogą po drodze napotkać na różne trudności, choćby w postaci zasp śnieżnych, które mogą przyjazd ich opóźnić.

Przez Kraków będzie przejeżdżało dziewięć samochodów, w tem cztery francuskie, cztery angielskie i jeden włoski.

## Wielka wystawa drobiu, gołębi, królików, ryb i psów w Krakowie

Towarzystwo hodowców drobiu w Krakowie, podjęło się nader trudnego zadania w obecnym kryzysie gospodarczym, a mianowicie: urządzenia Wystawy hodowlanej tj. drobiu, gołębi, królików, ryb i psów w dniach od 1 do 5 lutego br.

Wydana odezwa do hodowców wywarła nader silne zainteresowanie tą Wystawą w szerokich kołach hodowców całego kraju. Do Komitetu VIII-mej z rzędu Wystawy nadeszły tak liczne zgłoszenia cennych okazów znanych i nowych hodowców, że zachodzi obecnie trudność umieszczenia tak wielkiej ilości eksponatów w dość szczupłej Hali miejskiej przy ul. Rajskiej, przeznaczonej na cele tej Wystawy.

Wszystkie jednak zapowiedziane działy będą urządzone, gdyż na cele Wystawy zajęte zostały wszystkie ogrzane boczne ubikacje budynku wystawowego, a Komitet więcej zgłoszeń już nie przyjmuje.

Na obecnej Wystawie będzie wiele niespodzianek a wystawione będą okazy dotąd nie widziane (drób, gołębie), m. in. w dziale ryb znajdzie pomieszczenie w odpowiedniej sadzawce bardzo ładny okaz oswojonej wydry, jako szkodnik hodowli ryb, a dający cenne i poszukiwane futro.

—o—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 22. ul. Florjańska 15. Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertudy 1, Krowoderska 74. Konopnickiej 3. Krakowska 9. Mogilska 16.

— **KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM** Związku Zawod. Żyd Prac. Umysł. w Krakowie ul. Starowiślna 1 1 w **najbliższych dniach przystępuje do rozdzielania zapomóg pieniężnych bezrobotnym pracownikom umysłowym, zarejestrowanym** w Komitecie. Komitet wzywa tych wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy nie zarejestrowali się dotychczas, aby uczynili to niezwłocznie najdalej do dnia 28 bm. Komitet rejestruje wszystkich bezrobotnych bez względu na przynależność organizacyjną.

— **ZE SPRAW MUZEALNYCH.** Na posiedzeniu Komisji Muzealnej, które odbyło się w ub. środę 18 bm. przewodniczący wiceprezydent Ostrowski zdjął z porządku dziennego sprawę zakupna zbioru sztuki chińskiej jako sprawę bezprzedmiotową, ponieważ w międzyczasie właściciel wyłączył z niego kilkadziesiąt przedmiotów. Następnie Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie administracyjne dyrektora Muzeum za ostatni okres i uchwaliła zakupić 2 portrety ks. Michała Ogińskiego, twórcy znanego poloneza i jego żony, pendzla Grazziego.

— **ELEKTROTECHNIKA W MEDYCYNIE.** Pod powyższym tytułem odbędzie się cykl wykładów W. Stysia, inż. elektrotechnika w dniach 24, 27, 31 bm. i 3 lutego br. w gmachu Muzeum Przem. ul. Smoleńsk 9, I. p. Początek każdorazowo o godzinie 7-mej.

— **WIELKA WARSZAWSKA REWJA MODY,** stała się wydarzeniem dnia w Krakowie. Publiczność krakowska ma jedyną sposobność ujrzenia we wtorek, 24 bm. w Starym Teatrze najpiękniejszych kreacyj mody karnawałowej i wiosennej, przy urozmaiconym programie pp. Well i Balcerkiewiczówny. Reszta biletów do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru. Czysty dochód na cele T O M

— **KURSY RZEMIEŚLNICZE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przem. zawiadamia, **że do dnia 1 lutego br. przyjmuje zgłoszenia** na kursy: trykotarstwa maszynowego (kurs IV), ręcznego (kurs II), obsługi kotłów parowych (kurs II), galanterji skórnicznej i introligatorski. Nauka na kursach krawieckich kroju męskiego i damskiego rozpocznie się dnia 23 bm. o godz. 6-ej pop. Informacje i zgłoszenia w **Dyrekcji Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9.**

— **CENY WYROBÓW TYTONIOWYCH NIE BĘDĄ OBNIŻONE.** W związku z pogłoską o mającem obecnie rzekomo nastąpić obniżeniu cen wyrobów tytoniowych, Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ponownie zaprzecza tym pogłoskom, stwierdzając, iż **obniżka cen tytoniu nie jest zupełnie przewidywana.**

— **CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.** W Wydziale IX. Magistratu dla spraw sanitarnych zgłoszono od dnia 15 do 21 bm. następujące **choroby zakaźne: szkarlatyna 13 wypadków, dyfterja 16, dur brzuszny 3, odra 2, ospa wietrzna 7, koklusz 6, róża 1.**

— **WYGAŚNIĘCIE WŚCIEKLIZNY U PSÓW** w Dzielnicach 6, 13 i 18. Magistrat zawiadamia, że wobec wygaśnięcia wścieklizny u psów w Dz. 13 (Zwierzyniec), 18 (Warszawskie) i 6 (Wesoła) uchyla się wydane dla dzielnic tych zarządzenia prowadzenia psów na smyczy. Przypomina się jednak, że psy wolno biegające winny być zaopatrzone w bezpieczne kagańce i marki e videncyjne.

# Odezwa Rabina krakowskiego do ludności żydowskiej

Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, ogłosił Rabin krakowski odezwę, wzywającą do postu i składania ofiar na rzecz biednej ludności w Krakowie. Poniżej zamieszczamy pełny tekst odezwy.

**DO BRACI ŻYDÓW MIASTA KRAKOWA!**

Wiadomo wszak powszechnie o grozie sytuacji obecnej, o straszliwym kryzysie, czyniącym spustoszenia w świecie, najdotkliwiej udczającym w ludność żydowską. Ludzie donieda wna majętni, chylą się ku upadkowi, handel skurczył się i wyschły wszelkie źródła zarobkowania. Doszło do tego, że w naszem mieście tysiące Żydów cierpi z biedy i z braku pracy, wiodąc życie biedaków, pozbawionych chleba i odzieży. Na taki okres nieszczęścia powiedziane jest w naszej świętej Torze: „W nieszczęściu... godzi się zwrócić do Boga Wiekuistego".

W takim okresie godzi się ustalić dzień pokuty, modlitwy i dobroczynności celem pobudzenia litości Wiekuistego nad tego przygnębionym ludem.

Dlatego uznaliśmy za nasz obowiązek ogłosić post i wezwać do modlitwy w jednym z najbliższych dni, oddawna nadających się do pokuty, a to w dniu 28 Tebet (czwartek, 26 stycznia br.). W dniu tym niechaj poszczą Żydzi krakowscy i wznoszą w modlitwie błagania do Boga o uchylenie niedoli.

Dla kogo post jest nader uciążliwy, będzie mógł okupić go dobroczynnością i za siebie i za rodzinę złoży odpowiednią ofiarę, każdy wedle swoich możności, lecz conajmniej 18 groszy za duszę. Za każdą ofiarę ponad tę sumę, Bóg niechaj mu wynagrodzi. Poszczący niechaj pamiętają, że „istotą postu jest dobroczynność" i niechaj złożą również ofiarę niemniejszą od wspomnianej. Kto zaś nie może takiej sumy złożyć, rabinat okupi go ze składek dobroczynnych.

Przekonani jesteśmy, że żaden Żyd nie uchyli się od ofiary i nie będzie szczędził okupu. Ofiara ta jest dziełem zbożnem i przeznaczona jest na utrzymanie przy życiu ludzi pozbawionych pracy i zarobku.

Oby przez to Bóg nam dopomógł i przyspieszył zbawienie.

Kraków, w miesiącu Tebet 5693.

**Józef N. Kornitzer**
**Rabin krakowski**

Datek uprasza się przesłać zapomocą załączonego czeku P. K. O. Nr. 412.412.

# Przed procesem Gorgonowej

## Ważniejsze sprawy w kadencji lutowej

Jak już donieśliśmy, dnia 28 lutego br. rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces przeciwko głośnej bohaterce tragedji brzuchowickiej Ricie Gorgonowej. Rozprawa potrwa około trzech tygodni. Przewodniczyć będzie wiceprezes sądu apelacyjnego dr. Jendl, w trybunale zasiadać będą: sędzia apelacyjny Krupiński i prawdopodobnie sędzia Cieślewski zamiast sędziego Grodeckiego, który przeszedł do apelacji. Jako sędzia zapasowy fungować będzie sędzia dr. Ostręga. Gorgonowej bronić będą adwokaci dr. Ettinger z Warszawy, dr. Axer ze Lwowa i dr. Woźniakowski z Krakowa. Oskarżać będzie prok. dr. Szypuła, któremu do pomocy będzie dodany jeszcze drugi prokurator.

Rozprawa przeciw Gorgonowej będzie ostatnią rozprawą kadencji sądu przysięgłych, rozpoczynającej się dnia 4 lutego br.

Kadencja ta obejmować będzie następujące ważniejsze procesy:

4 lutego — przeciwko **Józefowi Maślerzowi** o podpalenie i zgwałcenie, oraz przeciwko Franciszce Gacy o rabunek. W tej ostatniej sprawie zapadł już werdykt na ostatniej kadencji sądów przysięgłych, został atoli zasystowany.

Od 6 do 16 lutego toczyć się będzie proces przeciwko Eugenjuszowi Reichertowi o **podpalenie.** W trybunale zasiadać będą sędzia Cieślewski jako przewodniczący oraz ss. Krupiński i Solecki. Bronić będą adwokaci Szarley z Warszawy i dr. Aschenbrenner z Krakowa.

W dniach 16 i 17 lutego toczyć się będzie sprawa przeciw Władysławowi Jamrogowi o rabunek. Sąd Najwyższy uchylił w tej sprawie wyrok już poprzednio zapadły.

Od 20 do 23 lutego proces przeciw Dudkowi i Gackowej. Również i w tej sprawie został poprzednio wydany wyrok uchylony przez Sąd Najwyższy.

Dnia 25 lutego rozprawa przeciw Tomaszowi Kądziorze o podpalenie.

# Jutrzejszy nasz dodatek „Wiedza i Rozrywka"

przynosi:

H. G. Wells: Klatka, w której żyjemy
Dr. Giza Fraenklowa: Rodzynki i Migdały
Gorączka złota
Będziemy się porozumiewali bez słów
Artysta-narciarz (List z Zakopanego)
Steffy Landt: Urojenie (nowela)
IV. Konkurs Rozrywkowy

Nadto w jutrzejszym numerze:

Lekarz Domowy
Przegląd Sportowy
Informator Gospodarczy
i w. in.

— 30-LECIE ZGONU BŁP. DRA IGNACEGO SÜSSERA. Onegdaj minęło 30 lat od zgonu znanego w swoim czasie działacza PPS., obrońcy i literata błp. dra Ignacego Süssera. Błp. dr. Süsser był przez szereg lat naczelnym redaktorem miesięcznika literacko- naukowego „Krytyka", który zasilał pracami z zakresu ekonomji społecznej. Przyswoił on literaturze polskiej liczne arcydzieła literatury skandynawskiej oraz niemieckiej, tłomacząc dramaty Ibsena, Strindberga i Hauptmanna. Mimo że dyrekcje teatrów polskich zawsze korzystały z tych przekładów, pomijały niemal stale na afiszach nazwisko tłómacza.. Wyjątek stanowił w tym kierunku śp. dyr. Edmund Rygier. Błp. dr. Ignacy Süsser ogłosił również szereg prac prawniczych. Zmarł po operacji we Wiedniu a pochowany został na cmentarzu żydowskim w Krakowie.

— DZIŚ WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE. Dziś w niedzielę o g. 5 popoł., a w razie braku kompletu o 5'30 bez względu na komplet, odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie. Porządek dzienny obejmuje m. in. sprawozdania zarządu, dyrekcji i komisji kontrolującej, udzielenie absolutorjum oraz wybór nowego zarządu.

— TRZY POŻARY. Dnia 20 bm. o g. 16'45 wezwano straż pożarną na ul. Rabina Meiselsa, gdzie zapaliły się sadze w kominie. Ogień został ugaszony przed przybyciem straży pożarnej. Dnia 20 bm. o g. 17'50 wezwana straż pożarną na ul. Dietlowską l. 3, gdzie zapaliły się sadze w kominie. Ogień został ugaszony przed przybyciem straży pożarnej. Dnia 20 bm. o g. 15-ej wezwano straż pożarną do domu przy ul. Lwowskiej l. 7, gdzie zapaliły się sadze w kominie. Straż pożarna ogień ugasiła.

—oOo—



—ooo—

— SOCIETO „ESPERANTO" KRAKÓW, (Smoleńska 9). Dnia 16 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie członków. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy, którego skład jest następujący: prezes prof. Odo Bujwid, wiceprezes Z. Zajączkowski, honorowy wiceprezes Neubergowa, sekretarz J. Ortsmann, wicesekretarz E. Lichtenstein, skarbnik A. Anhalt, gospodyni M. Szczepańska, bibljoteka G. Szatanówna, członek Wydziału L. Kutscher. Komisja Rewizyjna: pp. Bertig, Weinsberg, Wiesenberg. — Jutro w poniedziałek o 7'30 w. w lokalu „Societo Esperanto" odczyt J. Ortsmanna pt. „Nasze plany na przyszłość".

—o—

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMN. odbędzie się dziś w niedzielę 22 bm. o godz. 7'30 wieczór. 3468




## GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 82, Lilpop 9.50, 9.75 mocniejsza Pożyczki: 3-proc. budowlana 41.75, 42, 4-proc. inwestycyjna 101, 104 i pół, 5-proc. konwersyjna 42.50, 6-proc. dolarowa 57.88, 57.88, 4-proc. dolarowa 55.75, 56, 7-proc. stabilizacyjna 56.63, 56.25, (61.50, 60.2 setki), 56.88, 56.62 drobne, 10-proc. kolejowa 101 i jedna czw., przeważnie mocniejsza.

**Dewizy:** Gdańsk 173.45, 173.88, 173.02, Londyn 29.99, 30.14, 29.84, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 34.85. 34.94, 34.76, Szwajcarja 172.50, 172.93, 172.07, Berlin pryw. 212.25, przeważnie mocniejsza.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

**Poznańska giełda zbożowa** z dnia 21. 1. 1933. Ceny transakcyjne: owies 75 ton 13 i trzy czw. Ceny orjentacyjne: żyto 14.55—14 i trzy czw. stałe, pszenica 24 i trzy czw. do 25 i trzy czw stałe, owiec 13 i pół do 13 i trzy czw. stałe, mąka żytnia 65-proc 23 i jedna czw. do 24 i jedna czw. stałe. pszenna 65-proc. 39 i jedna czw. do 41 i jedna czw. stałe, otręby żytnie 9 i jedna czw. do 9 i pół stałe, rzepak 43—44. Ogólne usposobienie stałe.



## GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 1 PAT. Paryż 20.22, Londyn 17.40, Nowy Jork 5.18 i jedna czw., Belgja 71.90, Włochy 26.54, Berlin 123.27 i pół, Wiedeń of. 73.04, noty 60, Praga 15.37, Warszawa 58.10, Bukareszt 3.08 i pół.

## POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 1. Dillonowska 61.50—62 (utrzymane). Stabilizacyjna 55—56 (zwyżka o dol. 1). Dolarowa nienotowana. Warszawska nienotowana. Śląska nienotowana. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

## POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 82 (utrzymana),
w Paryżu fr. fr. 1650 (utrzymana).

## FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.35 3/8 (zwyżka o dol. 0.00 3/8).

# Co uradzono na konferencji Hoovera z Rooseveltem?

## Rzeczoznawcy angielscy zaproszeni do Waszyngtonu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 21. 1. (R) Po wczorajszej konferencji Hoovera i Roosevelta w Białym Domu wydany został wspólny komunikat, który głosi: „Rząd angielski zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o podjęcie rokowań w kwestji długów wojennych. Rząd prezydenta Roosevelta wyraża gotowość przyjęcia delegatów rządu angielskiego po objęciu władzy z początkiem marca br. Jest zupełnie zrozumiałem, że równocześnie z kwestją długów wojennych omówione zostaną problemy gospodarcze interesujące zarówno Anglię, jak Stany Zjednoczone. Byłoby zatem niezbędne, aby równocześnie przysłani zostali brytyjscy rzeczoznawcy gospodarczy. W sprawie tej po dejmie departament stanu odpowiednie kroki u rządu brytyjskiego".

## Londyn rozczarowany

Londyn. 21. 1. (L) Angielskie koła oficjalne są rozczarowane wczorajszym komunikatem amerykańskim, gdyż powszechnie spodziewano się, że rokowania angielsko-amerykańskie w kwestji długów wojennych rozpoczną się jeszcze przed marcem.

# „J'accuse" delegacji chińskiej

Genewa, 21. 1. (K) **Delegacja chińska w Genewie podnosi dziś publicznie zarzuty przeciw komitetowi 19-tu Zgromadzenia Ligi Narodów. Stwierdza ona, że komitet 19-tu dotychczas nie zajął stanowiska wobec propozycyj chińskich przedłożonych mu jeszcze w grudniu a natomiast zajmuje się propozycjami japońskiemi, jakie wniesione zostały dopiero w tych dniach.**

Wobec takiego stanu rzeczy delegacja chińska jest zmuszona poruszyć sprawę publicznie. Żąda ona, aby Liga Narodów wypowiedział się przeciw uznaniu państwa mandżurskiego i stwierdza, że od tego żądania nie odstąpi.

# Premjer Mandżurji zabity

## Ambasador japoński ciężko ranny

Londyn, 21. 1. (L) Wedle doniesień Reutera z Szanghaju, podczas zamachu kolejowego pod Czang Czun w Mandżurji został premjer rządu mandżurskiego zabity a ambasador japoński odniósł ciężkie rany. Wiadomość ta z innej strony nie została potwierdzona.

# Straszliwa katastrofa w Meksyku

## 60 skrzyń dynamitu wyleciało w powietrzu. 33 zabitych, 150 rannych

**Nowy Jork,** 21. 1. (R) Podczas budowy drogi w pobliżu miasta Morelia w stanie Michoacan w Meksyku wydarzyła się **straszna katastrofa która pochłonęła większą ilość ofiar w ludziach. Z niewiadomych przyczyn wyleciał w powietrze skład materjału wybuchowego, w którym znajdowało się 60 skrzyń dynamitu.**

Siła wybuchu była tak wielka, że kilka domów znajdujących się w dość znacznej odległości zostało zupełnie zniszczonych. Jak dotąd stwierdzono 33 osoby zostały zabite a przeszło 150 osób odniosło rany.

## REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Dolly robi karjerę" (Dolly Haas) i „Walc miłości" (Lilian Harvey - Willy Fritsch).
ADRIA: „Szanghaj- Express".
APOLLO: „Pieśń nocy" (Jan Kiepura).
DOM ŻOŁNIERZA: „Dzwonnik z Notre Dame" (Lon Chaney).
MUZEUM: (ul. Smoleńsk, w sobotę i niedzielę). „Neapol śpiewające miasto" (Jan Kiepura Bryg da Helm), dodatki dźwiękowe.
(I) — PROMIEŃ. (Monte Carlo Jeanetta Mac Donald. Jack Buchanan).
SŁOŃCE: „Kongres tańczy" (Lilian Harvey, Garat).
SZTUKA: „Rome- Express" (Conrad Veidt).
UCIECHA: „Pod fałszywą flagą" (Gustaw Fröhlich).
WANDA: „Czemp" (Wallace Beery, Jackie Cog-

# Jedyna rada: skreślić zaległe podatki!

## Tezy komisji dla spraw handlu. — Minister Zarzycki zwolennikiem ulg podatkowych

Warszawa. 21. 1. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji dla spraw handlu przy min. przemysłu i handlu. Komisja ta nie obradowała w ciągu sześciu miesięcy, toteż minister przemysłu i handlu Zarzycki usprawiedliwił się przed komisją z powodu tak długiej przerwy i zapowiedział, że odtąd posiedzenia komisji odbywać się będą normalnie.

Następnie zabierali głos poszczególni mówcy, którzy wskazywali na niedostateczne wyniki prac komisji, poczem rozwinęła się dyskusja nad tezami komisji o zaległościach podatkowych. Komisja wysunęła następujące tezy:

Istniejące z tytułu podatków wymienionych w ustawie z 10 marca 1930 o spłacie zaległości podatkowych wierzytelności skarbu, państwa i samorządów winne być oczyszczone z sum fikcyjnych przez całkowite odpisanie zaległości narosłych do roku 1928, o ile zaległości te były poddane próbie egzekucji.

Powołane przy Izbach Skarbowych komisje mieszane składające się z przedstawicieli władz i czynników obywatelskich ustalać będą, które zaległości. dotyczące okresu od 1 stycznia 1929 do 1 kwietnia 1930 uznać należy za nieściągalne, gdyż próby przymusowego ich poboru naruszyłyby egzystencje gospodarcze przedsiębiorstw handlowych Z pozostałych zaległości, powstałych do dnia 1 kwietnia 1932 władze skarbowe ustalą sumy, ciążące na każdym płatniku przy skreśleniu wszelkich odsetek, kar i kosztów, powiadamiając płatników o wysokości ostatecznej sumy zaległości. Zaległości zaś będą spłacane w ciągu lat 10, bądź w wpłatach rocznych, wynoszących 10 proc. tych zaległości, bądź w wpłatach kwartalnych wynoszących 2 i pół proc. tych zaległości.

W dyskusji zabrał głos dyrektor departamentu w min. skarbu Michalski, który sprzeciwił się tezom komisji, godząc się jednocześnie na ulgi indywidualne. Po dłuższej dyskusji nad oświadczeniem dyr. Michałowskiego zabrał głos minister Zarzycki, który oświadczył, że z różnych projektów przedłożonych mu w swoim czasie w sprawach podatkowych, uważa tezy komisji za najuczciwsze. Należy teraz w tej sprawie porozumieć się z ministrem skarbu Zawadzkim. Minister zaproponował wybór specjalnej podkomisji, któraby pracowała z departamentem podatkowym min. skarbu i wierzy, że podkomisji uda się znaleźć formułkę wspólną i przyczynić się do przeprowadzenia nowych ulg podatkowych.

# Znów mówi się o rekonstrukcji rządu niemieckiego

## Hitler „skłonny jest“ do prowadzenia pertraktacji

Berlin, 21. 1. (Sch) Koła polityczne spodziewają się, iż z początkiem przyszłego tygodnia podjęte zostaną ożywione pertraktacje w sprawie rozszerzenia, lub rekonstrukcji rządu Rzeszy. W związku z tem zapowiedział Hitler, że pozostanie w Berlinie przez cały następny tydzień.

Koła narodowo-socjalistyczne zapewniają, że nie podejmie on żadnej inicjatywy, jednakże na zaproszenie skłonny będzie do podjęcia pertraktacyj. Sądzą, że tym razem inicjatywa podjęta zostanie przez centrum, które zamierza podjąć rokowania z narodowymi socjalistami, niemiecko-narodowymi, niemiecką partją ludową i bawarską partją ludową. Zapowiedziane są również liczne obrady frakcyjne.

### Komisja zagraniczna obraduje poufnie

Berlin, 21. 1. (Sch) Komisja zagraniczna Reichstagu zebrała się dziś w obecności ministra spraw zagranicznych v. Neuratha na posiedzenie ściśle poufne. Tematem obrad były kwestje wschodnie. Następne posiedzenie ustalone zostało na 26 bm.

### Zakaz dotyczy tylko komunistów

Berlin, 21. 1. (Sch) Wobec zapowiedzianej na niedzielę demonstracji narodowych socjalistów, która ma wyrszyć z placu Bülowa, gdzie znajduje się komunistyczny „Dom Liebknechta“ wydało dziś prezydjum policji berlińskiej zakaz zebrań i pochodów pod gołem niebem. Zakaz ten dotyczy jedynie partji komunistycznej i jej pokrewnych organizacyj i obowiązuje w 12 w rachubę wchodzących dzielnicach. Zmierza on do zapewnienia narodowym socjalistom odbycia demonstracyj bez przeszkód.

—o—

### Gwałtowna burza śnieżna nad Krynicą

Krynica, 21. 1. PAT. W nocy z 20 na 21 bm. nad Krynicą i okolicą przeszła gwałtowna burza śnieżna, wyrządzając liczne szkody. Wskutek zamieci śnieżnej szosa pod Hutą została uniedostępniona dla komunikacji kołowej. — Drzewa pod naporem olbrzymich mas śnieżnych zostały połamane i zatarasowały drogę. Z powodu uszkodzenia przewodów telefonicznych połączenie Krynicy z Krakowem było przerwane od wczoraj wieczór do dnia dzisiejszego w południe. Liczne słupy telegraficzne zostały wywrócone.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

### Jeszcze w sprawie stypendjów uniwersyteckich

Nawiązując do naszej onegdajszej notatki w sprawie stypendjów uniwersyteckich, zaznaczyć musimy, iż przy stypendjach fundacyjnych rozstrzyga wola fundatora, tak że senat uniwersytecki na warunki konkursowe wpływu nie ma. Zależny nam na stwierdzeniu tego faktu, ileże nasza odnośna notatka w ostatnim „Przeglądzie Akademickim“ mogła dotknąć rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego, który w czasie ostatnich zajść zajął należyte i poprawne stanowisko wobec młodzieży żydowskiej.

—o—

— DZISIEJSZY KONCERT M. ROSENTHALA odroczony z powodu choroby artysty (grypa. Nowy termin podany będzie niebawem.

# O „Sprawie Moniki“

## Rozmowa z autorką „Sprawy Moniki“ p. Morozowicz-Szczepkowską i z p. Idą Kamińską — żydowską tłómaczką i odtwórczynią roli tytułowej tej sztuki.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa, dnia 19 stycznia

Siedzą oto przedemną te trzy, tak zdawałoby się różne. a tak w gruncie rzeczy podobne kobiety — łączy je bowiem najściślejszym węzłem wspólne umiłowanie sztuki.

Błyszczą modre oczy Idy Kamińskiej, słoneczny uśmiech ożywia mądrą, sympatyczną twarz p. Morozowicz-Szczepkowskiej, promienny humor i wesołość biją z ruchliwej, pełnej temperamentu Zofji Modrzewskiej. Rozprawiają z niegasnącym zapałem o czem Domyślić się łatwo:: o „sprawie kobiecej“ — o „Sprawie Moniki“.

Sztuka ta napisana, wyreżyserowana i odegrana wyłącznie przez kobiety nie przestaje być przedmiotem powszechnego zainteresowania. Po trzystu kilkudziesięciu przedstawieniach w w Instytucie Reduty przeszła obecnie na deski „Teatru Nowego“. Poruszony w niej odwieczny problem ustosunkowania się kobiety do mężczyzny w związku ze zmianami, jakie zachodzą w mentalności płci do niedawna tzw. słabej, pod wpływem przeobrażeń życia współczesnego, znalazł żywy oddźwięk w opinji publicznej. „Sprawa Moniki“ jest „sprawą“ wszystkich kobiet, bolączką oddawna nabrzmiałą. Sztuka ta manifestuje nowe dążności w usiłowaniach rozwikłania palącej kwestji odwiecznego upośledzenia kobiety w sferze miłości.

Korzystam z tego równoczesnego spotkania autorki „Sprawy Moniki“ p. Morozowicz-Szczepkowskiej, tłumaczki żydowskiej owej sztuki a jednocześnie odtwórczyni roli tytułowej. Idy Kamińskiej oraz pierwszej jej inscenizatorki Zofji Modrzewskiej.

— Czy jest Pani doprawdy takim zdecydowanym wrogiem mężczyzn. jak to się banalnie utarło w opinji? — pytam panią Szczepkowską.

— Ależ skąd! Nawet bardzo ich lubię (naturalnie tych, do których czuję sympatję...). Chciałabym jedynie stosunek wzajemny obojga płci oprzeć na równej płaszczyźnie. Zupełne wyzwolenie kobiety powinno również objąć jej życie erotyczne, w którem dotychczas była stroną wyzyskiwaną. Dążę i nawołuję do tego, by kobieta traktowała mężczyznę w ten sam sposób, jak kobietę mężczyzna, by nie pogrążała się tak całkowicie w stosunku miłosnym, lecz zachowywała swoją indywidualność, by pamiętała o tem, że jest równym mężczyźnie człowiekiem.

Jakie wrażenie uczyniła na Pani inscenizacja żydowska sztuki?

W tej chwili wtrąca p. Kamińska:

— Gdy poraz pierwszy zwróciłam się do p. Szczepkowskiej, początkowo odniosła się z nieufnością do projektu wystawienia jej sztuki na scenie żydowskiej.

— Wyłącznie osoba p. Kamińskiej zadecydowała o tem, że oddałam „Sprawę Moniki“ na scenę żydowską. I muszę stwierdzić, że nie żałuję tego gdyż p. Kamińska okazała się idealną Moniką.

— Dzięki mej sztuce zapoznałam się poraz pierwszy z teatrem żydowskim i z jednej strony dziwię się, że tak kulturalne społeczeństwo żydowskie nie zdobyło się na stworzenie własnej placówki stałej teatralnej, z drugiej zaś niezrozumiałą jest zupełna obojętność czynników oficjalnych w tej sprawie. Teatr żydowski, który ma tak świetne siły, zasługuje na to w zupełności.

— Jakkolwiek musieliśmy „Sprawę Moniki“ wystawiać w niezmiernie ciężkich warunkach — mówi zkolei p. Kamińska — nie mając do dyspozycji odpowiedniej sceny, niemniej sztuka ta dzięki swej ogólnoludzkiej problematyce przemówiła równie głęboko do społeczeństwa żydowskiego, jak i do polskiego. Mam nadzieję, że i w innych miastach polskich, a szczególnie w Małopolsce, gdzie mam tak miłą i kulturalną publiczność, osiągnie taki sam sukces.

Wśród dalszej rozmowy dowiaduję się, że „Sprawa Moniki“ będzie wystawiona w Nowym Jorku, Paryżu, Londynie. Pozatem napisała p. Szczepkowska nową sztukę pt. „Milcząca Siła“, której akcja toczy się w redakcji wielkiego dziennika i ma tematykę zbliżoną do „Sprawy Moniki“. (Ha)

—o—

### Doskonałe przedstawienie

Wczorajsza premjera „Sprawy Moniki“ („My Kobiety“), wystawionej przez zespół p. Idy Kamińskiej w sali Bolońskiego, wypadła niezwykle interesująco. Zanim obszernie zdam sprawę z tego doskonałego pod każdym względem przedstawienia, spieszę zaznaczyć, że sam problem sztuki postawiony został nadzwyczaj ciekawie. Poraz pierwszy właściwie w literaturze dramatycznej dochodzi tu do głosu kobieta, która donośnym głosem woła o — panowanie nad światem.

Gra wszystkich trzech artystek, a w szczególności p. Idy Kamińskiej, stała na najwyższym poziomie artyzmu. Premjera odniosła w zupełności zasłużony sukces. M. K.

## LOKALE

PRZYJMĘ uczenicę ...tcznia z utrzymaniem — ewentualnie pomoc w nauce fortepian w domu: Danielowa: ul. Długa 33, m. 10. 933

LOKAL z urządzeniem ulica Szewska, wystawa frontowa, odstąpię: Szewska 15, podwórze. 1895kr

POSZUKUJE się lokalu na kancelarję adwokacka w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Adwokat“ do Adm. „N. Dziennika“ 1970kr

POSZUKUJĘ LOKALU FRONTOWEGO PRZY UL. FLORJAŃSKIEJ. — Zgłoszenia pod „Wystawa“ do Biura ogłoszeń Roth, Kraków, ul. Tomasza 15. 1961kr

DUŻY LOKAL frontowy przy ul. Grodzkiej, — z wielką wystawą, natychmiast do odstąpienia. — Zgłoszenia pod „Korzystnie“ — Biuro ogłoszeń Roth, Kraków, Tomasza 15. 1959kr

## SPRZEDAŻ

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych — poleca Wytwórnia Firanek, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Kraków, św. JANA 2, II. piętro m. 7 (Dom „Feniksu“). Telefon 176-92.

**Wózki** dziecięce i lalkowe **„Konkon“** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin,** Kraków, **Florjańska 30.** 1512kr

PIANINO Bechstein używane za Zł. 1000 sprzeda B. Sommerfeld, Kraków, Sienna 2, m. 3. 1979kr

TAPCZANY, materace włosienne, rozkładanki skórą kryte, sprzedaje tanio: — tapicer, Tomasza 4. 1980kr

DYWANY BIELSKIE „RO—CO“ znane w kraju i zagranicą. Sprzedaż detaliczna wyłącznie w Składzie fabrycznym, Kraków, TOMASZA 29, I. piętro, telefon Nr. 177-75. Ceny ściśle fabryczne. 1982kr



ODDAM korzystnie sklep galanteryjny z urządzeniem: Holın, Kraków, Szpitalna 24. 1983kr

## NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI udoskonaloną metodą skróconą wyucza. Opłata miesięczna Zł. 8: Zofja Schön gutówna, Podbrzezie 2

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem lekarskiem. Nauka trwa 4 miesiące. Wykłady i ćwiczenia co dziennie. Dyplom uprawnia do samodzielnego prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Instruktorka: Inż. Helena Apselówna. Początek wykładów 26 stycznia 1933. — Prospekty oraz zgłoszenia: KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 30. Tel. 177-57



DOM w śródmieściu z pełnym komfortem, cena 22.000 dol., potrzebna gotówka 12.000 dol. reszta dług amortyzacyjny na 27 lat. Dochód netto 10 proc., sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, ul. Szewska 5.

DOM w centrum, pełny komfort, narożnik, 12 okien frontu, cena 14.000 dol., sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, ul. Szewska 5.

DOM nowy, pełny komfort, dochód netto 12% cena 14.000 dol., sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

DOM w śródmieściu, dochód netto 12%, cena 11.000 dol., potrzebna gotówka 7.000 dol., sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

DO ulokowania 5.000 dol., 3.000 dol. na hipotekę domów czynszowych w Krakowie. Wiadomość: Biuro Gelbera Kraków, Szewska 5. 1983kr

**Lekcyj francuskiego niemieckiego angielskiego** udziela nauczycielka gimnazjalna absolwentka uniwersytetu zagranicznego. Gramatyka, konwersacja, literatura korespondencja handlowa: również lekcje zbiorowe. Metoda pierwszorzędna. — Warunki przystępne. Kraków, ul. Sarego (Zielona) 11, II. p. m. 10. 195·kr

## RÓŻNE

**Drogerja** w śródmieściu w najruchliwszej ulicy do wydzierżawienia na korzystnych warunkach z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia pod „Dogodne warunki“ do Adm. N. Dz. 1957kr

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29 telefon 120-44 istnieje od 1910 roku, — przełożona **Anna Jakób**, poleca do pielęgnowania chorych i położnic w mieście i na prowincji, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarium zniżone 1139kr



SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach tanio, solidnie. „Emaljarnia“. Fabryka szyldów Kraków, Dietlowska 81 Obok Starowiślnej. Telefon 147-30 540kr

**Reklama dźwignią handlu**

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE — Spółdz. z o. o. „Tokaso Kredyt“ w Krakowie ul. Szewska 5 odbędzie się dnia 6 lutego 1933 r. o godz. 19-tej, w lokalu przy ul. Szewskiej 5. z porządkiem dziennym: 1) Likwidacja Spółdzielni. Członkowie proszeni są o nieżawodne i punktualne przybycie. 1978kr Zarząd.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. ul. Dietlowska 111, m. 7. 4321x

## POSADY POSZUKUJE

**6 ZŁOTYCH** miesięcznie zbiorowy kurs artystycznego trykotarstwa ręcznego. Wzory, obejmujące program nauki, oglądać można codziennie: Dietlowska 75. II piętro, drzwi 12. 9382

AKADEMICZKA poszukuje lekcyj za pieniądze, mieszkanie lub wikt. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sumienna polonistka“ 9182




PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00

| | | |
|---|---|---|
| w Krakowie z odnoszen. do domu | 6·20 | 19·80 |
| Na prowincji z przesyłką pocztową | 6·60 | 18·90 |
| Zagranicą z przesyłką pocztową | 10·00 | 30·00 |

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25 — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.